

**PROTOKÓŁ Nr XXXI/13
z sesji Rady Gminy Szczaniec**

z dnia 26 czerwca 2013 r.

Pan Józef Starzyński - Przewodniczący Rady Gminy - Otworzył posiedzenie XXXI zwyczajnej sesji Rady Gminy Szczaniec, o godz. 10.00. Stwierdził, że w sesji uczestniczy 13 radnych, co stanowi quorum, przy którym może obradować i podejmować prawomocne uchwały Rada Gminy.

Na ogólną liczbę 14 radnych, na sesji obecnych było 13.

Radni nieobecni na sesji: Wojciech Karcz.

Lista obecności stanowi załącznik do protokołu.

W sesji uczestniczyli:

- Pan Wójt - Ryszard Walkowiak
- Pani Sekretarz - Beata Amrogowicz
- Pani Skarbnik - Elżbieta Baranowska

oraz zaproszeni goście, lista ich obecności stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Pan Józef Starzyński - szanowni radni dnia 17 czerwca wpłynął wniosek Klubu Radnych „Aktywna Jedność” w sprawie wprowadzenia do porządku obrad dzisiejszej sesji uchwały w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla Wójta Gminy Szczaniec. Projekt uchwały został zbadany pod kątem jego poprawności. Zaproponowana treść uchwały narusza obowiązujące przepisy prawa i nie podlega akceptacji od strony formalno-prawnej. Wobec powyższego projekt uchwały nie został wprowadzony do porządku obrad.

Do pkt. 2

Pan Józef Starzyński- Przewodniczący Rady Gminy Szczaniec - przedstawił proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z obrad poprzedniej sesji.
4. Ocena działalności placówek oświatowych na terenie Gminy Szczaniec.
5. Informacja z działalności Gminnej Biblioteki Publicznej w Szczaniecu.
6. Informacja Wójta o sprawach bieżących gminy.
7. Rozpatrzenie sprawozdania z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za 2012 r.:

- a) omówienie sprawozdań przez skarbnika,
 - b) przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o sprawozdaniu z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za 2012 rok,
 - c) przedstawienie przez Komisję Rewizyjną opinii o wykonaniu budżetu i wniosku w sprawie absolutorium,
 - d) przedstawienie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Szczaniec dotyczącym udzielenia absolutorium Wójtowi,
 - e) dyskusja nad udzieleniem absolutorium Wójtowi Gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu za rok 2012,
 - f) podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za rok 2012,
 - g) podjęcie uchwały w sprawie udzielenia absolutorium Wójtowi Gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu Gminy Szczaniec za rok 2012.
8. Podjęcie uchwał w sprawie:
- a) wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości,
 - b) stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego,
 - c) zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2013-2020,
 - d) zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2013.
9. Wnioski i interpelacje radnych.
10. Odpowiedzi na wnioski i interpelacje radnych.
11. Sprawy organizacyjne – wolne wnioski i zapytania.
12. Zakończenie posiedzenia.

Chciałbym w tym momencie przypomnieć radnym o obowiązku wyłączenia się z głosowania w przypadku podejmowania uchwał mających związek z interesem prawnym radnego. (art. 25a ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym).

Proszę dodatkowo wszystkich zebranych o wyciszenie telefonów komórkowych na czas trwania obrad i nie prowadzenie rozmów telefonicznych w tym czasie.

Pan Józef Starzyński - Czy do przedstawionego porządku obrad ktoś z państwa ma jakieś uwagi?

Pan Józef Starzyński - jeżeli nie ma zmian w porządku obrad, to nie musimy głosować.

Do pkt. 3

Pan Józef Starzyński - przystępujemy obecnie do podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji.

Proszę pana Piotra Ambroźego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - z-ca przewodniczącego rady – odczytał treść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński – dziękuję. Kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie przyjęcia protokołu z obrad poprzedniej sesji została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje Nr XXXI/192/13.

Do pkt. 4

Pan Józef Starzyński – jeżeli państwo uważacie, że mają państwo dyrektorzy jeszcze raz omawiać, to to zrobią, bo było to na komisji wspólnej omawiane.

Pan Rafał Jasiński – a przepraszam bardzo, nad porządkiem obrad nie głosujemy?

Pan Józef Starzyński - jeżeli nie mamy zmian w porządku obrad, to nie musimy głosować.

Pani Krystyna Branicka – czyli to jest coś nowego?

Pan Józef Starzyński - według radcy prawnego nie musimy głosować. Tak powiedział, że jeżeli jest zmiana jakaś w porządku obrad, to należy przegłosowywać zmiany, jeżeli nie ma.

Pan Rafał Jasiński – jeżeli takie nowinki by były, to ja bym prosił, żeby powiadomić.

Pan Daniel Sokołowski – na podstawie jakich przepisów, artykułów nie głosujemy nad porządkiem obrad?

Pan Józef Starzyński - ja naprawdę nie chciałbym być złośliwy i jeżeli uważacie, że należy przegłosować.

Pani Krystyna Branicka – jeżeli jest to zgodne z prawem, to nie głosujemy, ale jest to nowa rzecz, z którą spotkaliśmy się teraz dopiero po tak długim czasie, więc uważam, że pan jako przewodniczący nasz powinien nas poinformować wcześniej o tym, nie teraz, żebyśmy przed społecznością zadawali takie pytania. Oszczędzilibyśmy czasu i wiedzielibyśmy o co chodzi, bo pan wprowadza nowinki, nie informując nas o niczym.

Pan Józef Starzyński - pani Branicka, ja nie wprowadzam sam nowinek, tylko to jest po konsultacji z radcą.

Pani Krystyna Branicka – bardzo prosimy o rzetelną informację, nie więcej.

Pan Józef Starzyński - dobrze, przyjąłem do wiadomości i bardzo przepraszam jeżeli to jest moja wina.

Pan Józef Wencel – mam rozumieć, że ten porządek obrad będzie na komisjach ustalany? To co ustalimy na komisji.

Pan Józef Starzyński - tak będzie przygotowane.

Pan Józef Starzyński - do placówek oświatowych, czy ktoś z państwa ma jakieś uwagi, czy mają przedstawiać tak jak na komisji?

Pan Józef Wencel – tam jakieś pytania były tylko.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja prosiłam o przygotowanie informacji o projektach szkolnych z Comeniusa.

Pan Jan Greczycho – dyrektor ZS w Szczańcu – Comenius jest programem skierowanym do instytucji działających na rzecz oświaty, zarówno do uczniów, jak i do nauczycieli. Ja miałem do czynienia z tego Comeniusa, w poprzedniej mojej szkole wyjeżdżali nauczyciele na wyjazdy wakacyjne, tak samo uczniowie, dlatego też tak to odniosłem. Natomiast Comenius jest programem, który bezpośrednio łączy się z wymianą międzynarodową, a ponieważ tutaj w gminie jest organizowana wymiana dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjum i to skupia moje działania, a nie z tego Comeniusa.

Pani Wiesława Sieńkowska – ale przymierzał się pan do tego?

Pan Jan Greczycho – nie wiem, nie zastanawiałem się nad tym Comeniseum. Biorą udział nauczyciele angielskiego w tym programie e-twinningu, jeżeli znajdziemy partnerów, to będziemy pracowali. Na razie będziemy pracowali nad tym, żeby znaleźć partnera do gimnazjum. Byliśmy z panią Sylwią na wyjeździe w celu studyjnym, no po prostu z tamtej strony jest ciężko teraz znaleźć, bo w Brandenburgii próbowaliśmy znaleźć partnera na poziomie gimnazjalnym, próbowaliśmy w Saksonii, ale na razie to nie wyszło. To nie jest tak, że ja nie prowadzę działań w kierunku współpracy jakiegóż, ale w przypadku tego Comeniusa, to jest sformalizowana bardziej współpraca, także uważam, że trzeba mieć tego partnera, żeby w to wejść. To są moje jak gdyby działania. Natomiast wiadomo, że większość projektów i tak jest realizowana przez nauczycieli i aktywność nauczycieli przez dyrektora wspomagana przez dyrektora, nie mówię, że nie, ale w tym kierunku będę się rozglądał.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja bym prosiła panie dyrektorze, tym bardziej, że podkreśliliśmy wyraźnie, że angielski jest językiem na wysokim poziomie nauczonym w naszej szkole i nie trzeba szukać partnerów, tylko Comenius jest jakby szerszy. Dlatego proszę państwa zapytałam pana dyrektora o to, szkoły borykają się z problemami finansowymi, zawsze jest za mało pieniędzy, a programy szkolne, współpracy szkół, proszę państwa, to jest tzw. program miękki, czyli na realizacji w całości przeznaczony i tam jest ok. 1,5 tys. euro na rok czasu do dyspozycji w szkole, które są przeznaczone na działania w szkole, wszelkie działania w szkole. Na zakup pomocy itd. proszę państwa 1,5 tys. euro to nie jest mało, dlatego byśmy prosili panie dyrektorze, żeby to monitorować i do pracy zachęcić.

Pan Jan Greczycho- było jeszcze pytanie ilu uczniów kończących 6-tą klasę, u nas z terenu Szczańca, który poszedł do Świebodzina i sprawdziłem, to jest jeden uczeń.

Pani Wiesława Sieńkowska - o gimnazjum mi pan powiedział, a o szkole podstawowej?

Pan Jan Greczycho – to ja źle zrozumiałem.

Pani Maria Lewandowska – dyrektor Gminnego Przedszkola – dwoje dzieci chyba.

Pan Jan Greczycho – pani dyrektor mówi, że chyba dwoje. Są z gimnazjum osoby do OHP, czy innych, ale to już są inne powody, że są poza naszą gminą i nie jest to decyzja rodziców, tylko decyzja organizacyjna.

Pani Wiesława Sieńkowska - panie wójcie, czy pan już wie jaki był powód nieobecności pana dyrektora w Smardzewie?

Pan Ryszard Wałkowiak – pani radna Sienkowska na sesji rady gminy 5 maja zadała pytanie do mnie, do wójta, czy wiem dlaczego pan dyrektor szkoły w Smardzewie był nieobecny w pracy. W związku z tym odpowiedziałem, że w tym momencie nie mogę odpowiedzieć, ponieważ nie chciałbym udzielić odpowiedzi nieprawidłowej lub niezgodnej z rzeczywistością. Zasięgnąłem informacji i w związku z tym, nie wiem dlaczego pani radna zadała to pytanie, czy informator był niewłaściwy, czy źle się określił. W związku z tym odpowiadam, że pan dyrektor szkoły podstawowej był w tym czasie w pracy, tylko, że miał wyjazd służbowy, może pan dyrektor wyjaśni tą kwestię.

Pan Grzegorz Kardzis – dyrektor PSP w Smardzewie – 24 maja, dokładnie w tym dniu byłem w ośrodku kształcenia nauczycieli na konsultacjach. Mam delegację potwierdzoną w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli z podpisem, że tam w tym dniu byłem z podpisem, tam też jest mój wpis do takiego dziennika, bo każdy kto na te konsultacje przychodził miał się podpisać ni i w tym dniu byłem na konsultacji i nie uważam, że bym nie był w pracy.

Pani Wiesława Sienkowska - dobrze, dziękuję, tyle chciałam wiedzieć.

Pan Jan Greczycho – ponieważ w poniedziałek zostały udostępnione wyniki egzaminów gimnazjalnych, mam wstępne opracowanie, żebyście państwo wiedzieli jak w naszym okręgu rozkładają się te wyniki i jak ja je widzę w naszej codzienności że tak powiem. Są tu przedstawione gminy naszego powiatu, w porządku alfabetycznym i wyniki z poszczególnych egzaminów. Właściwie jak gdyby te wyniki, które są no to tak samo, to co mówiłem poprzednio pewne przedmioty są na niższym poziomie i widać to zdecydowanie w tych wynikach. Ja nie chcę tu porównywać, bo te wyniki nie są elementem porównywania. Patrzycie państwo jak to się ma do poszczególnych gmin w naszym powiecie, nie uważam, żeby tak było, że ta nasza gmina jest w złej bardzo kondycji edukacyjnej i bardzo źle wypada dlatego, że wskazują na to tendencje rozwojowe szkoły w części matematyczno-przyrodniczej i humanistycznej. To co mówiłem przy sprawdzianach i na komisjach, że jest lekki ruch w górę, czyli ta tendencja rozwojowa szkoły jest dodatnia, prawda? Nie jest to gwałtowny skok, może i dobrze, że nie jest to gwałtowny skok, bo czasami trafia się rocznik taki, z którym będą bardzo dobre wyniki, a po roku jest spadkowy. W tej chwili jest tak, że wynik jedenaście, dwanaście jest lekko w górę, teraz trzynaście, czternaście jest lekko w górę, czyli jest ta tendencja wzrostowa i mam nadzieję, że przy takiej systematycznej pracy, ta tendencja zostanie zachowana. Na drugiej stronie, jeżeli państwo przewrócicie, jest tabelka, która przedstawia tendencję tą tendencję, która jest tam na tych wykresach przedstawiona. Jako bazę weźmiemy 2011 rok i przejdziemy do 2012, to jest wg staninów, to to co mówiłem, wszystkie wyniki w Polsce są dzielone na dziewięć takich grup, na dziewięć staninów, więc dziewiąty jest najwyższy, stanin pierwszy jest najniższy. W 2011 to był drugi, drugi, drugi, trzeci, trzeci. W 2012 poszły te staniny, poza angielskim, który się utrzymał, poszły te staniny w górę o jeden. W tym roku ten stanin poszedł do góry, czyli angielski mamy lekkie drgnięcie w górę, na historii i wos jest ten sam poziom, polski i matematyka poszły jeszcze w górę, tylko przedmioty przyrodnicze spadły ze średniego do niżej średniego. Jeżeli popatrzymy na te przedmioty matematyczno-przyrodnicze, to i tak jesteśmy w środku stawki. Analizując te wyniki, to moim zdaniem jest lekki ruch w górę i tylko ze strony szkoły będziemy próbowali żeby tę tendencję utrzymać.

Do pkt. 5

Pan Józef Starzyński - kolejnym punktem jest informacja z działalności GBP w Szczańcu. Informacja też była omawiana na komisji jeżeli są pytania.

Pani Jolanta Nowotnik - chciałabym tylko jedną rzecz powiedzieć, ponieważ w międzyczasie złożyłam wniosek do Biblioteki Narodowej na zakup nowości wydawniczych. To jest coroczny projekt ministerialny realizowany przez bibliotekę i w tym roku przyznali bibliotece w Szczańcu 3351 zł na książeczki, z czego 1/3 musi być przeznaczona na książeczki dziecięce.

Pan Jan Greczycho - przepraszam, ale ja o jeszcze jednej rzeczy zapomniałem. Wczoraj podpisałem umowę na realizację projektu dla klasy I i II, od przyszłego roku też „szkoła kreatywnych umysłów” i w ramach tych projektów jedna klasa, klasopracownia i to będzie przyszłoroczna klasa pierwsza pani Uli Kaczanowskiej będzie wyposażona w sprzęt audiowizualny na sumę 20 tys. zł.

Pani Wiesława Sieńkowska - panie dyrektorze, my się bardzo cieszymy, ponieważ pamiętam też czasy, kiedy obrywał pan od nas z każdej strony, dlatego naprawdę doceniamy i dziękuję bardzo.

Pan Józef Starzyński - czy są jeszcze jakieś pytania? Do dyrektor przedszkola w Szczańcu?

Pani Wiesława Sieńkowska - piaskownica jest nie skończona.

Pani Maria Lewandowska - dlatego, że nie ma piasku.

Do pkt. 6

Pan Ryszard Walkowiak - od ostatniej sesji kilka takich najważniejszych rzeczy zasygnalizuję, którymi w ostatnim czasie zajmowaliśmy się, aczkolwiek wiele innych bieżących rzeczy są rozwiązywane na forum urzędu i pracowników i to są w mniejszej skali. Natomiast dodam państwu, że uczestniczyłem w wielu spotkaniach w okresie też, które nas interesują jako urząd, jako gminę w perspektywie nowych środków unijnych i także przetargi, które się odbyły na terenie urzędu, w ramach których szukaliśmy wykonawców. 28 maja byłem uczestnikiem walnego zjazdu Spółek Wodnych w Świebodzinie, na których omawiana była m.in. sprawa związana ze spółkami wodnymi, zresztą był tu pan radny Błażków na tym spotkaniu i sytuacja jest nieciekawa jeżeli chodzi o spółki wodne. Bo one praktycznie działają na zasobach środków, które otrzymują od rolników, gruntów, gdzie przebiegają rowy. Niedużą kwotę wyasygnowała też rada gminy na wsparcie spółki wodnej. No i w związku z tym rejonowy związek spółek wodnych szuka pracy poza gminami, w innych instytucjach. Najbardziej niepokojącą sytuacją jest też taka, że jeszcze jest to w opracowaniu, w dyskusji, ale jeżeli coś jest, to należy się spodziewać, że to zadanie, w ogóle spółek wodnych i remontów, odtworzenia rowów szczegółowych, które na terenie danej gminy się znajdują, prawdopodobnie będą zobowiązane przejąć samorządy i tu będzie wtedy jeszcze większy cios dla budżetu, bo wiadomo, że oczekiwania będą i z tego budżetu też trzeba będzie pewne kwoty wyasygnować. Na razie nie ma jeszcze żadnych ustaleń wiążących w postaci

rozporządzenia, czy innych dokumentów, ale o tym się już po cichu mówi. Przekazał nam taką informację pan Jokieli, który tutaj jest szefem spółek wodnych, zarządzający i my jesteśmy z tego tytułu niezadowoleni, jeżeli taki obrót sprawy miałby z tego tytułu nastąpić. 6 czerwca na prośbę pani Marszałek Elżbiety Polak, poprzez działania, które rząd już poczynił dotyczący podziału środków na województwa, zorganizowała takie spotkanie pani marszałek w Świebodzinie dla samorządowców i osób zainteresowanych dotyczące Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2014 – 2020. Ni i proszę państwa, trzeba powiedzieć jasno, że w tym rozdaniu tych środków, pomimo, że będą trochę większe jak w rozdaniu 2007-2013, środków na typowo strikte jak mieliśmy w tym okresie ostatnim będzie dla samorządów wiejskich i małomiasteczkowych znacznie mniej i to bardzo dużo mniej z tego względu, że wytycznymi Unii Europejskiej i naszego rządu, gros środków ma iść na zadania innego typu niż dotychczas, przede wszystkim myśl technologiczną, innowacje w przedsiębiorstwach, połączenie sfer ekonomii, technologii i myśli technologicznej w duże projekty mające pobudzić rynek pracy i m.in. nowoczesność firm. Drugą dużą dziedziną, na którą mają być środki, mają być też pieniądze na drogi, ale nie na drogi lokalne, ale na drogi o szerokim zakresie regionalnym, które będą w szerokim zakresie łączące powiaty, województwa itd. m.in. na kolej i drogi publiczne, szosy. Następną dużą sferą środków t.j. kapitał ludzki, jest to bardzo duża kwota, wydaje mi się, że aż za duża, bo to będzie na mikroprzedsiębiorstwa, szkolenia, szkolenia, na przystosowanie się do zawodu. Na te szkolenia, to już przez te wszystkie lata było tyle i w dalszym ciągu te pieniądze idą właśnie w tą część, no ale takie są wytyczne i my nie mamy na to większego wpływu na ten podział. Oczywiście jesteśmy bardzo zaniepokojeni z tego względu, jak państwo sobie przypominacie, Polska zabiegała o podział tych środków, pan premier był w Brukseli, no i tam było takie kto ile może dać, a kto ile zabrać, bo z tego jak państwo wiecie, Unia Europejska też nam chciała zabrać część środków. Żeby nie stracić w Funduszu Spójności, to zabrano w sferze obszaru rolniczego, no i w sferze rolnictwa tak jak teraz jest PROW no i na tym rolnictwie uszczuplono kilka miliardów Euro. Zapewniano, że rząd dołoży coś, ale się okazało, że ani minister ani nikt inny nie dołoży i w związku z tym tych pieniędzy jest akurat na obszary wiejskie mniej i nie będzie pieniędzy ani na obszary ściekowe, ani na kanalizację, ani na wodociągi. Także z PROW nie ludźmy się, że będą jakieś pieniądze i będziemy mogli uzyskać jakieś środki. W związku z tym zadaliśmy pytania pani Marszałek, ja też zabrałem głos w tej sprawie, że przecież wieś i obszary małomiasteczkowe nie mają jeszcze uregulowanej gospodarki wodno-ściekowej, wiele samorządów jeszcze boryka się z tym tematem. W ramach tego już nie PROW tylko RPO, który będzie pod egidą pani Marszałek, mają być wygenerowane jakieś środki na gospodarkę ściekową. Zadałem też pytanie, bo jeżeli my jesteśmy w aglomeracji świebodzińskiej, powyżej 15 tys. mieszkańców, a jak państwo wiecie, te środki, które były w rozdaniu 2007-2014, to my będąc w aglomeracji powyżej 15 tys. mieszkańców mogliśmy ubiegać się o środki u pani Marszałek, ponieważ byliśmy w większej aglomeracji i mogliśmy ubiegać się albo w PROW albo w Funduszu Spójności w W-wie. Doskonale wiecie, że był taki moment, że w Funduszu Spójności się nie łapaliśmy, bo nie spełnialiśmy kryteriów, bo byliśmy za małym beneficjentem, nie uzyskiwaliśmy tych punktów, które należało uzyskać i w tamtym momencie w ogóle nigdzie nie mogliśmy ubiegać się o środki. Dopiero poprzez interwencje w klubach poselskich, w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, w Ministerstwie Rolnictwa, poprzez panią Marszałek itd., odpowiedziano nam, że skoro nie możemy w

funduszu spójności, no to w PROW. Teraz mówię tak, zadałem takie pytanie, że jak PROW nie będzie to, to takie samorzady jak nasz, bo tak samo i Trzciel, jest też w aglomeracji świebodzińskiej i gdzie będzie można składać o te środki? Nie odpowiedziała i powiedziała, że będziemy się nad tym zastanawiać. Drugie pytanie zadałem, czy też, jeżeli zostaną zmienione kryterium aglomeracji, czy też będzie obowiązywało 120 mieszkańców na kilometr sieci?, bo w PROW nie obowiązywało, a w Funduszu Spójności i u pani Marszałek LRPO obowiązywało i też nie potrafiła mi odpowiedzieć na to pytanie. Zapisali sobie te punkty, co w tej kwestii zrobić, bo w takiej sytuacji nie będziemy mogli się ubiegać nawet o złotówkę. Wyraziłem swoje zdanie, że ludność wiejska i małomiasteczkowa to 40% mieszkańców całego naszego kraju i w związku z tym jesteśmy niepokieszeni tym podziałem tych środków i to co będzie szło przede wszystkim na duże miasta. Od razu zadaję pytanie państwu też, które będziemy musieli podjąć, czy występujemy, czy poczynić mamy kroki, żeby wystąpić z aglomeracji świebodzińskiej, czy zostajemy? Podaję to pod rozwagę i pod przemyślenia, ponieważ nie możemy z tym za bardzo długo czekać. Mam nadzieję, że w następnym tygodniu uda mi się umówić z panem dyrektorem RPO, bo on dyrektor zarządza tymi środkami i o wszelkie sprawy, to z dyrektorem trzeba rozmawiać. Czas ucieka szybko, środki unijne, jak państwo wiecie zostały zahamowane, w Brukseli jeszcze nie podzielili tych środków dokładnie, bo ostatnie doniesienia z Irlandii mówią, że nie mogą się coś tam dogadać o podziale tych środków. W związku z tym rozmowy zostały przełożone na wrzesień, także te środki unijne, które wkroczą w to rozdzanie 2014-2020, to jak zostaną uruchomione pod koniec 2014, początek 2015. My musimy się przygotować i to nie jest tak, że podejmiemy uchwałę i już jesteśmy z aglomeracji świebodzińskiej wykreśleni, bo my jesteśmy w krajowym programie oczyszczania ścieków komunalnych, musimy wyjść poprzez szczeble te wszystkie i musimy być wyłączeni jak gdyby z tego programu. Musimy to przedyskutować i przeanalizować w szerszym zakresie. 6 czerwca odbył się przetarg na odbiór śmieci z naszych posesji, bo jak państwo wiecie od 1 lipca ustawa zobowiązuje i obliguje samorzady do odbierania śmieci od mieszkańców. I przypomnę tutaj jednym zadaniem, że właścicielem śmieci staje się gmina i gmina jedną fakturą będzie rozliczała się z firmą, która będzie odbierała te śmieci. Do przetargu przystąpiły dwie firmy, firma Transformacja Ołobok Marcin Wijatyk i firma z Gorzowa Weolia Gorzów. Wygrała firma z Ołoboku, która wystawiła kwotę, cenę 403 tys 137 zł, natomiast firma Weolia Gorzów wystawiła cenę 451 tys 980 zł. Trochę się obawialiśmy, bo firma z Gorzowa przyjechała, analizując dokumentację złożoną na przetarg przez swojego konkurenta, próbowała tutaj złożyć zażalenie na pewne nieścisłości, ale to była jedna rzecz, którą oferent ma prawo uzupełnić i tutaj nie było żadnych przeszkód żeby potem zawiesić na BIP, że firma została wybrana z Ołoboku. Jak już przy tym jestem, to powiem, żeby później nie powtarzać się, firma z Ołoboku już w ubiegłym tygodniu zaczęła rozwozić pojemniki i zgodnie z założeniem pojemniki 1-3 osób, tj. pojemnik 120 l. na zmieszane, natomiast jeżeli ktoś przyjął selektywne, to dostaje pojemnik i worki. Powyżej 3 osób, jeżeli jest więcej niż 3 osoby to pojemnik 240 litrowy. Będziemy mieli możliwość wybrać jedną formę albo zmieszaną albo selektywną. Trochę kłopotów mieliśmy z tego względu, że połowa mieszkańców nie złożyła deklaracji, w związku z tym musieliśmy podjąć dodatkowe kroki wysyłając pisma, że w ciągu 7 dni ma złożyć i jeżeli nie złoży, to będzie decyzja wójta przyporządkowana jako śmieci zmieszane. Po analizie tych wszystkich kosztów przetargowych została podjęta decyzja, że utrzymujemy kwotę 9 i 12 zł. 9 za selektywne i 12

za zmieszane od osoby. W związku z tym, że mieliśmy uchwałę przyjętą, a nie robiliśmy zmiany, to nie musieliśmy tej dodatkowej uchwały wykonywać. Firma zbiorniki już dostarczyła i na dniach dostarczy worki. Rozmawialiśmy z właścicielem tej firmy i jeżeli możliwości by pozwoliły, to być może, proszę tego nie brać za monetę, że tak będzie i tak ma być, że być może zamiast worków byłyby pojemniki na selektywną zbiórkę, ale na dzień dzisiejszy worki są. Dostarczymy do wszystkich mieszkańców, do każdej posesji ulotki i wczoraj pogoda nam trochę popsowała, bo już wczoraj miało być u każdego mieszkańca, ale lalo i podjęliśmy decyzję, że nie będą panowie roznosić i dzisiaj, zakładaliśmy, że będzie lepsza pogoda, ale jest taka sama jak wczoraj, ale mimo wszystko pojechali w teren. Na tej ulotce zawarliśmy jakie śmieci sortujemy, do którego kosza wrzucamy, na drugiej stronie przypomniał o stawkach, o płatnościach, do którego każdego miesiąca płacimy, gdzie można wpłacać piciażki, na jakie konto, w kasie urzędu gminy. Na gospodarkę śmieciową założyliśmy osobne konto, od kogo odbieramy śmieci, jakie pojemniki. Jest też następna strona harmonogram wywozu odpadów komunalnych w gminie Szczaniec i tutaj jest rubryka, tabela od lipca do końca roku i pofatygowaliśmy się żeby zrobić na następny rok, chyba, że przedsiębiorca wprowadzi zmiany na następny rok, wtedy będzie musiał na własne ryzyko dostarczyć do każdego odbiorcy tą informację. My poinformowaliśmy tak, jak to sobie założyliśmy i jaką informację otrzymaliśmy od wykonawcy. Tak jak państwu tu mówimy, to śmieci zmieszane będą wywożone dwa razy w miesiącu, a selektywne raz w miesiącu. Mamy ustalone w ten sposób, że firma przeanalizowała i zobowiązała się, że tu jest w harmonogramie wywóz śmieci zmieszanych i w całej gminie wywozi tylko zmieszane, jeżeli macie państwo odpady zbierane selektywnie i też wtenczas wystawiamy wszystkie selektywne przed swoją posesją i firma zobowiązuje się, że w ciągu tego samego dnia odbierze wszystkie śmieci selektywne. Pojadą trzy zestawy, jeden będzie brał plastik, drugi szkło i tutaj jak założyliśmy w naszej umowie, że w okresach letnich biodegradowalne, jeżeli ktoś zadeklarował, że będzie miał też i nie będzie miał swojego kompostownika, to będą odbierane dwa razy w miesiącu, w okresach późnojesiennych i zimowych raz w miesiącu. Taka ulotka dzisiaj powinna dotrzeć do każdego mieszkańca.

Pani Krystyna Kamińska-Dzumaga – wiele osób przychodzi w tej chwili i chcą zmienić swoje deklaracje z selektywnej na zmieszaną, jest taka możliwość?

Pan Ryszard Walkowiak – oczywiście. Jest taka możliwość, ale trzeba ściągnąć deklarację i nam tutaj do gminy dosłać, żebyśmy mogli w swojej dokumentacji tutaj przyjąć zmianę deklaracji. Oczywiście mogą wystąpić pewne nieścisłości u tych osób, które nie złożyły pierwszej deklaracji, nie złożyły teraz, to my i tak połowy mieszkańców musieliśmy wziąć na bazie meldunku. Na bazie meldunku nie zawsze jest to 100% tyle ile zamieszkujących. Dzisiaj będzie podpisana umowa z firmą. 19 czerwca spotkałem się, bo mnie cały czas męczy mnie, jestem zaniepokojony sytuacją, która nas czeka w zanadru nowych środków, może będzie już po wyborach, może ktoś inny już będzie, ale to nieważne kto, bynajmniej jestem zaniepokojony i taką rozmowę odbyłem z panem dyrektorem Giezmą i panem Kościukiewiczem dyrektorem PROW, żeby jeszcze interweniowali w ministerstwie, żeby faktycznie na obszary wiejskie, żeby w ramach środków, które będą z programu rozwoju obszarów wiejskich, żeby też tam monitowali, żeby zabiegali może, cos tam wskórali, bo

przecież to nie tylko nasze województwo, ale na cały kraj. W całym kraju obszary wiejskie będą pozbawione środków na gospodarkę wodno-ściekową. Pan dyrektor mówił, że się wybiera w piątek, w tym tygodniu do Warszawy m.in. na taką naradę poświęconą funduszom unijnym i regulacjom nowym, bo one jeszcze nie są wdrożone w 100%, także to wszystko jeszcze jest na bazie dyskusji. Każdy głos być może, on tam jeszcze zaprocentuje i ktoś tam zagłosuje, że trzeba by coś tam zmienić i ewentualnie na obszary wiejskie dodać. 20 czerwca jak państwo wiecie, bo wspominaliśmy na komisji, czy na sesji poprzedniej, że szkoła w Szcząńcu miała przeprowadzoną ewaluację szkoły w szerokim zakresie, w szerokim spektrum płaszczyzn. Natomiast też nie obyło się, że taka sama ewaluacja przeprowadzona i właściwie zakończona już w Smardzewie. W takim podsumowaniu, na ostatnim etapie ewaluacji mieliśmy zaproszenie od wizytujących, pań wizytatorek z kuratorium, no i byliśmy na tym spotkaniu też. Analizowaliśmy współpracę szkoły i dyrektora z samorządem, jak samorząd dba o swoje placówki, myślę, że nie było źle, ponieważ jak państwo wiecie doskonale, że placówki oświatowe typu sportowego itd. poświęcamy wiele uwagi i wiele środków finansowych. W tej dziedzinie jest dobrze, wiadomo, że zawsze można coś więcej zrobić, ale myślę, że jest dobrze. 21 czerwca, to był dzień kiedy stowarzyszenie i państwo radni przybyliście pod urząd gminy na protest, pikietę, niezadowolenie, różnie to można nazwać. Proszę państwa tak się złożyło, że nie mogłem uczestniczyć w tym spotkaniu, ponieważ o tym zgromadzeniu dowiedziałem się w poniedziałek, w poniedziałek wpłynęło pismo. Natomiast ja otrzymałem pismo od pani Marszałek znacznie wcześniej, spotkanie miało się odbyć 12 czerwca, ale zostało przełożone przez panią marszałek. Przeczytałem, żeby państwo wiedzieli: „Elżbieta Polak zaprasza na spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim w dniu 12 czerwca 2013 r., ale ze względów organizacyjnych zostaje termin przesunięty, no i tutaj jest jaki temat, którego celem miało być omówienie działań jakie są jeszcze możliwe do uzyskania całkowitego rozstrzygnięcia dotyczącego przyspieszenia budowy docelowych węzłów Myszęcina i Łagów w ciągu autostrady A2 satysfakcjonującego wszystkie strony. Nowy termin spotkania 21 czerwiec 2013 r., sala nr 108 w Urzędzie Marszałkowskim. Nie mogłem uczestniczyć, ponieważ uznałem, że węzły autostradowe na drodze A2 są istotne dla naszej gminy. Fakt, że wtedy kiedy zapadały decyzje w 2006 r. i 2005 r. koncepcje itd., no tak się złożyło jak się złożyło, że Trzciel miał wsparcie w panu wice Marszałku Fedko, który zabiegał i wprowadził węzeł Trzciel a węzeł Myszęcina wyrzucił na etap dalszy. To jest potwierdzone na dokumentach, które pani marszałek jeszcze w ubiegłym roku, bo też zabiegałem o takie spotkanie kilka razy i na sejmiku. Sejmik przyjął uchwałę zgodnie z decyzją Ministra Transportu, pozwolenie na budowę. Zarząd województwa też przyjął, zostały te dwa węzły wprowadzone tutaj przez nasze zabiegi wspólnie z Łagowem do strategii rozwoju województwa lubuskiego, ale są pewne komplikacje z tego tytułu, że my jesteśmy w trochę gorszej sytuacji niż Łagów ze względu na to, że Łagów jest kurortem turystycznym. Być może w najbliższym czasie będzie uzdrowiskiem i tam inwestor prywatny wyklada 10 mln. wyklada na stół, 10 mln. dofinansowania do budowy węzła. Natomiast my z naszymi przedsiębiorcami, nie mamy takich silnych przedsiębiorców, żeby wyłożyli swoje pieniądze na stół.

Pani Dorota Kotwica – mieszkanka gminy – przepraszam bardzo panie wójcie, my rozumiemy, że 21 czerwca miał pan ważny wyjazd, pani sekretarz również była nieobecna, był pan w Zieloncy Górze, to jest brak szacunku, że w ostatniej chwili pan odmówił.

Pan Ryszard Walkowiak – bardzo proszę, aby pani nie przerywała mi aż ja skończę. Panie przewodniczący, albo mam mówić i dokończę, albo pani Kotwica będzie mówić.

Harmider, niezrozumiała część nagrania.

Pan Ryszard Walkowiak - po tym spotkaniu miałem też z wyprzedzeniem znacznie wcześniejszym niż państwa pismo o zgromadzeniu, byłem też, otrzymałem też pismo, bo jesteśmy członkiem stowarzyszenia Aglomeracja Zielonogórska i był też walny zjazd Aglomeracji Zielonogórskiej. Po spotkaniu z panią Marszałek też byłem na spotkaniu na tym zjeździe, bo ja mam mandat tutaj z rady gminy moja osoba ma mandat i na tym walnym ja też musiałem być i proszę państwa ja też otrzymałem zawiadomienie o tym, że będzie. Natomiast znacznie wcześniej wyprzedzające pisma były, że ja, moja obecność będzie na tych spotkaniach. Proszę państwa, oprócz tego, oprócz mnie, bo mnie nie było, pani Beata Amrogowicz też z wyprzedzeniem znacznym jako radna powiatu też była na radzie powiatu. W związku z tym ubolewamy, że nie mogliśmy się z państwem spotkać, ale to naprawdę nie wynikało z naszej złej woli czy niechęci, ponieważ tak się zbiegły pewne terminy, które nie były być może konsultowane, na pewno byśmy odpowiedzieli, że w tym dniu mamy jakiś wyjazd czy nie mamy. Na pewno byśmy stanęli na wysokości zadania, żeby powiedzieć, że proszę państwa, w tym dniu nas nie będzie, w związku z tym proponujemy inny termin.

Pani Krystyna Branicka - nie chcę tego słuchać.

Pan Ryszard Walkowiak – czy pani chce słuchać pani Branicka, czy pani nie chce, to jest pani wybór. Proszę państwa 24 czerwca też uczestniczyłem w przetargu na drogę, który mamy zamiar budować, ten odcinek od drogi nr 92 do skrzyżowania. Przetarg na tą drogę, zakres budowy jest bardzo duży łącznie z kanalizacją deszczową, z jezdnią, z chodnikami, znów kompleksowo. Po prostu tak jak wspominałem po zabiegach w Urzędzie Wojewódzkim, u pani dyrektor, no została nasza prośba uwzględniona, bo w ubiegłym roku po 50% środków zostało zabrane w ramach tych tzw. schetyńówek z programu rozwoju dróg lokalnych, no ale się tak trochę dobrze ułożyło, że z po przetargowych zadań, które z samorządów innych, które były przed nami, bo my też byliśmy na liście beneficjentów ale, że zostały zabrane środki po prostu nie mogliśmy być beneficjentem i realizować. Ale pozostały oszczędności z przetargów i dobrze się ułożyło, że z tych oszczędności nam się nazbierało też ta kwota, że otrzymaliśmy tutaj potwierdzenie później, że możemy się przygotowywać do przetargu. W związku z tym szybko musieliśmy zrobić dokumentację przetargową, specyfikacje, umowy itd. zresztą też w budżecie nie mieliśmy zaplanowanych środków, musieliśmy podjąć uchwałę o przesunięciu tych środków i zabezpieczeniu tych środków na tą budowę. Jak państwo wiecie, że cały koszt kosztorysowy to był 1mln.164 tys zł. Natomiast po przetargu, odbył się przetarg 25-tego i do przetargu przystąpiły, firma Strabag wystawił kwotę przetargową 846tys.949zł13gr, drugą firmą była firma Drog –Bud Świebodzin 789tys688zł63gr, trzecią firmą PPHU Niewiadomski Międzyrzecz na kwotę 800tys549zł 72 gr i czwarta firma Rubert Ryszard Winnicki Międzyrzecz 764tys573zł35gr. Na dzień dzisiejszy, bo założyliśmy wybór

był firmy z najniższą ceną, bo zamówienia publiczne tak są ustawione, tak przepisy są ułożone, że tutaj praktycznie innego wyjścia nie mamy i wygrała firma Rubert i oczywiście czy zostanie ta firma wyłoniona do budowy, to dopiero pokaże okres, czas gdzie mogą firmy, te, które przegrały wstępnie się tu odwoływać, przeglądać dokumenty itd. naszym marzeniem byłoby, żeby nie było odwołań, bo proszę państwa musimy do końca października inwestycję zakończyć i do końca listopada ją rozliczyć, taki mamy warunek z Urzędu Wojewódzkiego. Takie pytanie też otrzymaliśmy, czy jesteśmy przygotowani i jesteśmy w stanie finansowo i wykonaniem tego zadania, bo jeżeli nie zdążymy, no to może być różnie, bo może być tak, że mogą nie przyjść do zwrotu środków. Dlatego bardzo nam na tym zależy, bo widzicie państwo jakie są warunki pogodowe, może być różnie, bo niby lato, wczesna jesień i powinno być ładnie, a może być tak przekropnie jak teraz, było 3-4 dni słońca i 3-4 dni będzie takiej pogody, że nie będzie można na tych robotach nic zrobić. Oprócz tego, jak państwo wiecie, że chcemy odbudować tą nitkę od razu wodociągów, bo tam częściowo są rury stalowe, różne tam są rury, różnego pokroju. Wobec tego ten odcinek chcemy wymienić cały, rurociąg razem z przyłączami, do tych posesji, które są po jednej i po drugiej stronie. Czasu mamy niedużo, pieniądze są zabezpieczone, 30 tyś. otrzyma GZUK i w ramach GZUK będziemy to zadanie realizować. Wczoraj też byłem z panią sekretarz w Urzędzie Marszałkowskim, otrzymaliśmy też zaproszenie pod egidą pani Marszałek i Urzędu Marszałkowskiego pana zastępcy Marszałka Pana Nowaka, który jest nowy, od niedawna jest wice Marszałkiem. Byliśmy na spotkaniu dotyczącym rozwoju gospodarczego na terenach naszego województwa poprzez odnawialne źródła energii. Tam m.in. była dyskusja, sprawy związane z pozyskiwaniem środków na te źródła energii, jakie źródła energii itd., także myślę, że było to takie robocze, dobre spotkanie dla samorządowców, którzy w tej dziedzinie coś robią, m.in. też było o farmach wiatrowych i wiatrakach. Wzmianka była też, że w dalszym ciągu rząd pracuje nad ustawą, która Unia Europejska wymaga i zabiega tej ustawy, ponieważ ta ustawa powinna być z początkiem roku, nasz rząd obiecywał, że będzie z początkiem stycznia, później kwietnia, a teraz prawdopodobnie jak dobrze będzie to pod koniec roku. W związku z tym ta ustawa cały czas się lasuje, co tam będzie, jakie będą wskaźniki dofinansowania dla przedsiębiorców itd. jeszcze na ten temat nikt nic nie potrafi powiedzieć. Być może będą takie wskaźniki, że inwestorom farm wiatrowych nie będzie się kalkulowało i nie będą budować farm wiatrowych, bo jak nie będzie kalkulacji, to nie będą budować.

Pan Daniel Sokołowski - panie wójtce mam takie pytanie, te stawki za wywóz nieczystości 9 i 12 zł, były robione jakieś wyliczenia ile z tych kwot przypada na te firmy, która wywozi, a ile to są koszty gminy?

Pan Ryszard Walkowiak - oczywiście, przecież na bazie tego, jak podejmowaliśmy uchwałę, to państwu mówiliśmy kalkulację.

Pan Daniel Sokołowski - chodzi o to, że w tych 9 zł ile dla firmy.

Pan Ryszard Walkowiak - musiałbym do notatek sięgnąć i możemy na następnej komisji porozmawiać. Tak musieliśmy skalkulować, żeby były koszty to co po przetargu, koszty jakie my w ramach tego musimy ponieść, cała otoczką administracyjną, potem programy, w którym mamy założony koszt selektywnej zbiórki tzw. PSZOK, który musimy też utworzyć, no i też

pewne ryzyka, zakładamy, że nie będzie 100% na pewno wpłat i 100% na pewno nie będzie w terminie wpłat i że będziemy też musieli upomnienia wysyłać, te wszystkie rzeczy mamy wkomponowane. Tu jest wszystko czytelne i państwu możemy przedstawić. Zresztą, ostatnio taka informacja się ukazała w Internecie, że pan Wice Minister Środowiska też sugerował jak gdyby samorządom, żeby nie robiły na styk, bo może się okazać, że środków, które zaplanowały zabraknie i w związku z tym będzie kłopot. Dlatego my też tak na styk nie mamy, mamy pewną rezerwę, ale to jest ta rezerwa, która musi być bezpieczna i założyliśmy, że przy tych stawkach zostajemy.

Pan Daniel Sokołowski – jeszcze odnośnie tych aglomeracji, 700 mln euro będzie pieniędzy do wykorzystania na budowę oczyszczalni ścieków dla aglomeracji do 10 tys. przepraszam powyżej 10 tys., a nie jak dotychczas 15 tys. Kwestia teraz czego? Najważniejszej sprawy dla mieszkańców gminy i tych cen, które mamy za kanalizację, które są nie do wytrzymania dla większości, dlatego należałoby tą sprawę szybko rozważyć.

Pan Ryszard Walkowiak - my w tej aglomeracji 5-10 tys. się nie łapiemy.

Pan Daniel Sokołowski – aglomeracji powyżej 10 tys. mieszkańców.

Pan Ryszard Walkowiak – a jaką my mamy aglomerację? Gmina Szczaniec jaką ma aglomerację?

Pan Daniel Sokołowski - teraz jesteśmy powyżej 15 tys.

Pani Beata Amrogowicz – ale to jest aglomeracja świebodzińska.

Pan Ryszard Walkowiak – a ile mieszkańców mamy?

Pan Daniel Sokołowski - powyżej 5 tys.

Pan Ryszard Walkowiak - nie, niecałe 4 tys. i do tej aglomeracji też się nie łapiemy. To jest szkodliwe, dlatego interweniowałem, byłem u dyrektora i u pani Marszałek na ten temat zabierałem głos żeby coś w tej kwestii zrobili.

Pan Daniel Sokołowski - trzeba robić wszystko, żeby tę oczyszczalnię wybudować, podłączyć to wszystko do oczyszczalni.

Pan Ryszard Walkowiak – na ten temat chcemy rozmawiać ale to na komisjach, bo też tutaj mamy sygnał ze strony pani burmistrz, ale to jest nie na dzisiaj.

Pani Krystyna Branicka – ja jeszcze chcę się ustosunkować do pana usprawiedliwienia jeśli chodzi o protest. Tak się składa, że zanosilałam osobiście petycje do Urzędu Gminy i pracownicy gminy mieli zakazane wyjść do nas, po prostu pan im tego zabronił. Nie koniecznie musiał pan czy pani sekretarz, bo to tylko pan i pani sekretarz są pracownikami urzędu? Ma pan pozostałych ludzi i grzecznością było wskazanie człowieka, który mógł do nas wyjść i z nami porozmawiać. To jak nas pan potraktował tylko i wyłącznie świadczy o panu. My możemy być osobami, które mogą być źle postrzegane w gminie, ale jesteśmy ludźmi, jest jakaś demokracja i wydał pan sam o sobie opinię.

Pani Wiesława Sieńkowska – proszę mi odpowiedzieć czy, bo ja przyznaję się nie pamiętam, czy w umowach jest zawarta godzina, w której się wystawia kubły ze śmieciami?

Pan Ryszard Walkowiak – nie, ale trzeba od rana wystawić, nie ma godzin.

Pani Wiesława Sieńkowska – właśnie ja bym chciała na to zwrócić uwagę, bo nie ma godziny i jak okaże się, że firma wyjedzie przez wioskę o 10-tej, to ja nie zdążę wystawić. To jest organizacyjna sprawa, ale byłoby dobrze, bo poprzednie firmy miały zapisane godziny.

Pan Ryszard Walkowiak – nie będzie harmonogramu godzinowego z tego względu, że ze względu na to ile tych kubłów będzie, bo nie zawsze będą te kubły, być może firma nie da rady do jednego samochodu wrzucić wszystkich śmieci.

Pani Wiesława Sieńkowska - ale organizacyjnie byłoby lepiej, gdyby było napisane, że od godziny np. 7 rano kubły powinny być wystawione.

Pan Ryszard Walkowiak – dobrze proszę państwa, softysi są, zrobimy plakat, że w tym dniu, w którym są od godziny 7-mej muszą być wystawione.

Natomiast dotyczące tutaj wywodów pani Branickiej i pani, która tutaj przybyła, mieszkanki Myszęcina. Dziwnym trafem jest, że jak do urzędu przyjechała pani Kotwica i pan Neryng, porozmawialiśmy i ja przekazałem informację, że mnie w tym dniu nie będzie, ponieważ są wcześniej zaawizowane spotkania w tych dwóch miejscach, które państwu przedstawiłem. Pan Neryng i pani to przyjęła i ustaliliśmy, że my upoważnimy osobę, która będzie mogła odebrać od państwa petycję czy pismo w urzędzie gminy. W urzędzie gminy ustaliliśmy, w urzędzie gminy w sekretariacie. I z chwilą kiedy pani przyniesie, bo tak ustaliliśmy, że pani przyniesie, albo pan Neryng przyniesiecie to jako petycję, to pani sekretarka ma poprosić osobę upoważnioną przez nas do odbioru tej petycji i tak się umówiliśmy i nic innego nie było, żadnego ustalenia. Takie były ustalenia z panią Kotwicą i z panem Neryngiem, że petycje państwo przyniesiecie do sekretariatu, w sekretariacie będzie osoba upoważniona, która od państwa odbierze i tak też było zrobione. A dziwnym trafem pani Doroto, że pani ze mną rozmawiała i pani była, ja pan Krzysztof Neryng i pani doskonale wiedziała, że mnie w tym dniu nie ma, że nie ma pani Beaty, a pani tak bardzo z tego piedestału krzyczała i odwracała się w okno „panie wójcie przyjdź pan do nas”. Pani doskonale wiedziała i pani celowo to robiła, wprowadzała ludzi, którzy tutaj byli obecni w błąd pani wprowadzała.

Harmider, niezrozumiała część nagrania.

Pani Dorota Kotwica – pojechałam do Zielonej Góry, bo poproszono mnie i powiedziano, że pan tam był, pan w ostatnim momencie odwołał swoją wizytę proszę pana. Ja swoim autem, za swoje pieniądze, zostawiłam inne sprawy i wybieram najważniejsze.

Pan Ryszard Walkowiak – pani chała być w telewizji i pani pojechała. A ja nie chciałem być, bo miałem uroczystość zakończenia gimnazjum mojego syna i dla mnie sprawy rodzinne, a szczególnie sprawa syna była dla mnie najważniejsza, ponieważ syn miał zakończenie gimnazjum o godzinie 19-tej, a zona była na wycieczce z dziećmi z klasą II i III w Toruniu i

w związku z tym podjąłem decyzję, że będę uczestniczył w zakończeniu gimnazjum mojego syna.

Pan Rafał Jasiński -panie wójtę takie krótkie pytanie, kto zapłacił za pojemniki firma?

Pan Ryszard Walkowiak – w ramach tej stawki jest dzierżawa pojemników, także państwo nie pokrywacie żadnych innych kosztów.

Pani Wiesława Sienkowska - a mogę wiedzieć czy organizacyjnie byłoby to możliwe, żeby mieszkańcy mieli możliwość zmiany deklaracji przez internet?

Pan Ryszard Walkowiak – wie pani, deklaracja raczej powinna być podpisana, jeżeli ktoś ma podpis elektroniczny, no to może skorzystać.

Pani Krystyna Branicka – ja jeszcze odnośnie tego internetu. Panie wójtę uważam, że można to zrobić, ponieważ na każdej wsi ma pan swojego sołtysa, który jest do tego, żeby dalej tę sprawę pociągnąć. Dzwoni pan do sołtysa czy się zmieniła ilość osób, jeżeli się zmieniła, to wysyła pan deklarację, niekoniecznie mieszkańcy. My jesteśmy dla ludzi, wiem, że to jest takie trochę wygodnictwo, ale idziemy do przodu nie do tyłu, ale uważam, że przy dobrych chęciach można to dograć, a to będzie bardzo duże usprawnienie dla ludzi, którzy pracują i którzy nie mają zawsze czasu na to. Internetem zgłaszam, że mam jedną osobę więcej, deklarację urząd gminy odsyła, sołtys wypełnia i sprawa dalej idzie. Niekoniecznie trzeba jeździć, zgłaszać, oglądać i przeglądać, uważam, że można to usprawnić.

Pan Ryszard Walkowiak - proszę państwa, jeżeli chodzi o deklaracje podatkowe, śmieciowe, to na takiej samej zasadzie to funkcjonuje, ustawa podatkowa mówi o jednej zasadzie. Jak państwo kupujecie ziemię, to musicie dostarczyć o zmianach i państwo przynosicie zmiany na druku. Nie żaden sołtys przynosi, tylko przychodzi osoba konkretna, która dokonała zakupu, zmian nieruchomości, gruntów itd. Jeżeli nie zrobiła tego w terminie, to wysyłamy upomnienie i tak i tak musi złożyć. To samo jest w ustawie o gospodarce śmieciowej, która nakazuje, że wyłącznie osoba, która zmienia musi tych formalności dokonać. Jeżeli ma podpis elektroniczny, można się tutaj posilkować internetem.

Pan Rafał Jasiński – panie wójtę chodzi mi o upomnienia. Wysyłane są upomnienia, że ktoś tam nie zapłacił dwa grosze jakieś odsetki listem poleconym, który samo kosztuje nie wiem 6 zł. Czy to jest logiczne w ogóle?, czy jest potrzeba taka?

Pan Ryszard Walkowiak -spokojnie, proszę się nie denerwować, jeżeli to faktycznie dotyczy tak małych groszy, to można przy następnym.

Pani Elżbieta Baranowska – jeżeli zaległość przekracza kwotę znaczku dwukrotnie, to jest obowiązek wysłania.

Pan Ryszard Walkowiak – u kogo to było?

Pan Rafał Jasiński -w Ojczycach jest kilka takich przypadków.

Pan Ryszard Walkowiak – to proszę przyjść, podać nam, sprawdzimy i będziemy wiedzieć.

Ogłoszono 5 minut przerwy.

Po przerwie.

Do pkt. 7

a) Pani Elżbieta Baranowska – budżet gminy Szczaniec na 2012 rok został uchwalony przez Radę Gminy Szczaniec w dniu 28 grudnia 2011 roku. Uchwałą nr XV/81/11 zostały uchwalone dochody budżetu w wysokości 13027961 zł, wydatki budżetu w wysokości 10869588 zł, rozchody budżetu 2996503 zł, przychody budżetu 838130 zł, nadwyżka budżetu 2158373 zł. Budżet został wykonany po zmianie, przy planie dochodów 14 091 301 zł, wykonanie dochodów było 14 459 745,99 zł. Wydatki budżetu przy planie, po zmianie 12025397 zł, 11230723,71 zł. Wynik budżetu planowany 2309904 zł zamknął się nadwyżką 3229022,28 zł. Zobowiązania jakie były na dzień 31 grudnia 2012 r., stan kredytów 3703871,96 zł w tym kredyt inwestycyjny w BGK 1 815040 zł, pożyczka na finansowanie inwestycji kanalizacyjnej 1263951 zł oraz pożyczka na wyprzedzające finansowanie w BGK O/Zielona Góra 624880,96zł. rozchody budżetu zostały zaplanowane w wysokości 3021503 i w takiej wysokości zostały one wykonane. Przychody budżetu zaplanowane 955599 zł, wykonanie 1381220,45 zł Na koniec 2012 r. gmina nie posiadała żadnych zobowiązań wymagalnych. Należności nadzień 31 grudnia 2012 r. wynoszą 180656,36 zł w tym zaległości 146236,89 zł. Relacja długu do planowanych dochodów na koniec 2012 roku wynosi 20,6% natomiast po wykonaniu dochodów 21,3%. Spłata kredytów i odsetek do wykonanych dochodów po wykonaniu 22%. Po wykonaniu i po wyłączeniach tj. 6,4%, dopuszczalny wskaźnik jest 15%.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę państwa, budżet, na pewno zapoznaliście się z nim bardzo dobrze, jest dość szczegółowo opisany, zresztą na komisji dość szczegółowo na ten temat rozmawiali, ale chciałbym przypomnieć, że jednak pomimo, że sporo rzeczy w danym roku realizowaliśmy inwestycyjnych, mniejszych i większych, należy też powiedzieć, że nie jesteśmy ani zagrożeni, ani nie tracimy płynności finansowej, na bieżąco jest wszystko realizowane, faktur żadnych zaległych nie posiadamy, no i nawet, no i zdaje się nawet nadwyżkę jakąś ewentualnie po zakończonym roku ewentualnie wygospodarować. To jest oczywiście całoroczna praca oszczędnościowa powodująca to, że nie mamy pod żadnym paragrafem ani punktem zagrożenia finansowego. Jesteśmy świadomi tego co mówimy i co robimy, nie zadłużamy się i nie robimy inwestycji ponad miarę, żeby być, zresztą państwo jesteście informowani o wszystkich większych inwestycjach i większych wydatkach informowani. Żeby coś zmienić lub znaleźć środki na dodatkowe zadania, które wynika w trakcie roku, no to musimy zmieniać, wiadomo, przesuwając środki, tam gdzie jest to konieczne, to państwo podejmujecie decyzję o przesunięciu środków i zmianach budżetu na dany rok. Pragnę jeszcze raz podkreślić, nie ma żadnego zagrożenia budżetowego, nie ma żadnego zagrożenia spłat kredytów i zobowiązań, które gmina zaciągnęła na kanalizację, bo praktycznie prawie w 100% środki, które mamy do spłaty, to są te dotyczące kanalizacji. Ja chciałbym dodać mimo tutaj wyjaśnienia do sprawozdania budżetu za rok 2012. W takim telegraficznym skrócie państwu wypunktuję, co udało nam się, jakie inwestycje i jakie zadania tutaj z tych większych dokonać. W 2012 . też podjęliśmy się wykonania

dokumentacji projektowej na przebudowę drogi w Myszęcinie. Taką dokumentację dokonałmy i zgodnie z naszymi założeniami w tym samym roku złożyliśmy projekt na realizację tej drogi w urzędzie wojewódzkim, ale ją realizujemy po różnych perturbacjach, o których już mówiłem wcześniej. Zakończyliśmy też klimatyzację w serwerowni urzędu gminy. Zakończyliśmy też realizację projektu e-Urząd przy współudziale urzędu marszałkowskiego. Wykonaliśmy też oczyszczalnię ścieków przy PSP w Smardzewie, dokonałmy modernizacji kotłowni w PSP w Smardzewie, duży wydatek, ponad 170 tys. Zakupiliśmy myjkę ciśnieniową do kanalizacji, tzw. WUKO, na kwotę 53 tys plus inne rzeczy, które dokupiliśmy jako na wyposażenia, to można by zamknąć kwotą 70 tys. zł. na kwotę 371 071 zł wykonaliśmy remont hydroforni w Myszęcinie. Oczyszczalnię ścieków też wybudowaliśmy przy centrum kultury i integracji w Smardzewie za kwotę ok. 25 tys zł. W mniejszym zakresie też czyściliśmy rowy w Wilenku. Za kwotę 1201700 zł dokonałmy modernizacji Wiejskich Centrów Kultury i Integracji Społecznej w Dąbrówce Małej, Brudzewie, Ojerczycach i Wolimirzycach. Tu były kompleksowe remonty tych świetlic, myślę, że mieszkańcy są zadowoleni, że mogą w lepszych warunkach przebywać i korzystać. Wykonaliśmy też kominiek w szatni na stadionie w Szcząncu, także zadanie inwestycyjne za 75304 zł wykonaliśmy odwiert studni i nawodnienie boiska w Szcząncu na stadionie Wictorii. Wybudowaliśmy plac zabaw przy PSP w Smardzewie dla potrzeb przedszkola i dzieci najmłodszych w szkole podstawowej. Doposażyliśmy też na kwotę prawie 36 tys. SzOK na klimatyzację i sprzęt nagłaśniający. Realizowaliśmy także dwa projekty: Aktywna integracja klientów GOPS w Szcząncu z Kapitału Ludzkiego, ten projekt realizuje i koordynuje pani Marta Obst ze swoimi współpracownikami, ten projekt to na 84200 zł. Drugi projekt na ok. 20 tys. zł Inwidualizacja procesu nauczania i wychowania w klasach I-III w Gminie Szczaniec w szkole podstawowej w Szcząncu i Smardzewie. Na przełomie 2012/2013 złożyliśmy też, po dyskusji naszej wspólnej, projekty do PROW na modernizację infrastruktury sportowej i rekreacyjnej w miejscowościach Myszęcin, Smardzewo i Szczaniec na łączną kwotę 490 249,32 zł. Drugi projekt złożyliśmy na budowę kanalizacji sanitarnej w m. Szczaniec, etap IV na kwotę 726716 zł. następny projekt jaki złożyliśmy na rewitalizację zabytkowego parku w Szcząncu na kwotę 359054,23 zł. na doposażenie SzOK w stroje dla zespołu, sprzęt kuchenny do prowadzenia działalności kulturalnej, rekreacyjnej, integrującej społeczność lokalną w Gminie Szczaniec na kwotę 36 tys. No i taki mały projekcik, przewodnik po Gminie Szczaniec na zasadzie folderu turystycznego na kwotę 36 662 zł. To są projekty, które już złożyliśmy do realizacji w tym roku i na następny rok. Oczywiście, do końca roku, w zanadrzu o ile jeszcze nam pozwolą środki i możliwości, będziemy szukać następnych zadań, które będziemy chcieli złożyć, a po drugie, czekają nas jeszcze dyskusje o aglomeracji, o kanalizacji, o rowach w Wilenku, które trzeba będzie zrobić, a mamy pewne kłopoty z GDOŚ ze względu na to, że bez sprzętu mechanicznego, to nie ma problemu oczyścić, natomiast odmulanie ze sprzętem mechanicznym już jest problem generalnego dyrektora. Wczoraj też byliśmy u pani konserwator zabytków w sprawie parku i sytuacja nie jest ciekawa, bo wiecie jak to państwo, konserwator zabytków ma swoje prawa no i pewne uwarunkowania, pewne koncepcje przedstawiliśmy na temat naszego projektu parku w Szcząncu, oczywiście, to nie jest cały park, tylko pierwszy etap. Wspomnieliśmy także o Wilenku i tu są trudne ścieżki do przeskoczenia w takim mniemaniu jak my byśmy tego

chcieli. Oczekujemy na pewne zmiany, uwagi, w ramach których będziemy musieli się poruszać, żeby ten projekt nam nie przepadł.

b) Pan Piotra Ambroży – odczytał opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej o sprawozdaniu z wykonania budżetu Gminy Szczanec za 2012 rok. Opinia Stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

c) Pan Piotr Kłosiak – przedstawił opinię Komisji Rewizyjnej o wykonaniu budżetu i wniosku w sprawie absolutorium. Opinia stanowi wniosek do niniejszego protokołu.

d) Pan Piotr Ambroży – odczytał opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej o wniosku Komisji Rewizyjnej Rady Gminy Szczanec dotyczącym udzielenia absolutorium Wójtowi. Opinia stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

e) Pan Józef Starzyński - uważam, że budżet został wykonany prawidłowo i będę głosował za udzieleniem absolutorium. Proszę państwa, po kolei wypowiadać się.

Pan Daniel Sokołowski – tak jak udowodnione, słupki się zgadzają i z tym nie będziemy dyskutować, jedyne, to ta nieszczęsna kanalizacja, ceny, jak już powtarzałem wielokrotnie, które obciążają budżety domowe są takie, że ludzie płaczą i płacą, tymczasem z ekologią to nie ma nic wspólnego, prawie nic., bo 90% ścieków i tak idzie w las w naszej gminie. Wychodzi z tego taki rachunek, że miliony zostały wyrzucone w błoto, takie moje zdanie na temat kanalizacji, a to nie jest tylko moje zdanie.

Pani Krystyna Branicka – popieram pana też i mam takie samo zdanie.

Pan Daniel Sokołowski - moi wyborcy też tak twierdzą.

Pan Ryszard Walkowiak – panie radny, no nie zgadzam się z pana stwierdzeniem, że ta kanalizacja jest niepotrzebna, bo nie spełnia ekologicznego jakiegoś efektu, nieprawdą jest to. Ja pragnę przypomnieć raz jeszcze, że koncepcja i przystąpienie gminy do aglomeracji świebodzińskiej nastąpiło w latach 2002-2003. Z chwilą, kiedy ja zostałem wójtem i niektórzy radni w 2006 roku, podjęliśmy decyzję jako priorytet gminny opracowanie dokumentacji projektowej dla tych trzech miejscowości i plus dwa wodociągi. Wodociąg do Wilenka i wodociąg w Wolimirzyczach. Tak jak sobie nakreśliliśmy, tak etap po etapie realizujemy. Na pewno nie zrobiliśmy tak, jak poprzednie władze, że na zebraniu przedwyborczym na karteczce narysowano, że jest dokumentacja projektowa na wodociąg w Wilenku. Nie było dokumentacji projektowej, ludzi wprowadzono w błąd, że jest. Dopiero myśmy, zresztą pan radny Błażków może potwierdzić, zrobili dokumentację projektową, zrobiliśmy to też priorytetowo, bo na początku kadencji. Tu opracowywaliśmy dokumentację pod kanalizację, a tu opracowywaliśmy już wodociąg, który był niezbędny dla mieszkańców, bo tam nie było wody. To nie my przystępowaliśmy, to nie ja przystępowałem do aglomeracji świebodzińskiej, my już w tym etapie pewne rzeczy były zrobione. W 2004 czy 2004 roku, z chwilą przystąpienia, gmina wystąpiła do NFOŚ o kredyt na realizację I etapu, gdzie ten kredyt wisiał przez kilka lat, bo nie było robione nic. Dopiero tuż przed wyborami w 2006 r. wybudowano tutaj koło parku przepompownię i rurociąg tłoczny do Kupienina. Rurociąg tłoczny, nie grawitacyjny, a to dziwne, bo jeżeli się robi rurociąg tłoczny, to obok tego i grawitacyjny też powinien iść, aby potem jeszcze raz nie kopać i nie ponosić kosztów, ale tak się złożyło jak się złożyło. My, przychodząc tutaj do urzędu, byliśmy kontynuatorami tego, co poprzednia władza rozpoczęła i w tym porozumieniu międzygminnym w 2002-2003 roku,

gdzie wiodącym partnerem był Świebodzin, Gmina Szczaniec, Gmina Trzciel, Gmina Trzciel i jeszcze Skąpe miało być, ale się wycofało z tego stowarzyszenia. Gmina Lubrza pozostała tylko w części pozostała, a pozostali zostali tak jak było w 2003 r. W 2006 roku zostało to wybudowane, zostało wybudowane jeszcze nie całkowicie przed wyborami, bo jak już zostałem wójtem, to podpisywałem dokumenty, protokoły zakończenia inwestycji. Po kilku latach spłaciliśmy dopiero ten 1mln300tyś. w 2011 r. My byliśmy kontynuatorami tego, co zostało rozpoczęte i w tamtym momencie, kiedy nowa rada powstała, większość z tej rady tu są radnymi i ześmy dyskutowali i nikt nie podważał tego faktu. Wszyscy przyjęli za monetę dobrą, robimy dokumentację projektową, żeby wybudować kanalizację w Szczaniecu, w Myszęcinie i w Ojerczycach.

Pani Wiesława Sicnkowska – kiedy padły informacje o cenach?

Pan Ryszard Walkowiak – ale niech pani słucha, zostało coś zrobione i my nie mieliśmy innego wyjścia, bo w tym momencie, gdybyśmy zrezygnowali, jakkolwiek ruch zrobili odwrotny, to była umowa podpisana przez Gminę Szczaniec i narodowy fundusz o wykonanie zadania inwestycyjnego i o osiągnięciu efektu ekologicznego. Gdyby gmina tego nie zrobiła, albo my gdybyśmy nie byli kontynuatorem, bo przecież spłaciliśmy potem jeszcze 6 lat, to narodowy fundusz mógłby cofnąć dofinansowanie i kazał spłacić całą pożyczkę. Sytuacja ta, która jest dzisiaj, to ona i tak nie rozwiązuje sytuacji, bo nawet gdyby jakaś garstka mieszkańców była przy oczyszczalni blokowej, to tak nie rozwiązuje pozostałej części mieszkańców Szczanieca, Myszęcina, Ojerczyc i być może jeszcze pod kwestię dyskusji co dalej. Istnieje możliwość partnerstwa z Gminą Trzciel, istnieje możliwość rozmowy w mniejszym gronie, żeby temat zamknąć odcinając się od Świebodzina, ale to jest temat do dyskusji i do podjęcia decyzji, myślę, że w tym roku ona musi być podjęta jak najszybciej, musimy to przedyskutować, porozmawiać, żeby w ewentualności być przygotowanym do rozdania nowych środków, bo być może, żeby się pojawiała się taka sytuacja, że utworzymy aglomerację Gminy Szczaniec i Gminy Trzciel i gdyby się pojawiła taka szansa i uzyskamy wskaźnik 5 tysięcy i wtedy, nie będę kończył, temat do rozmowy. Przekażę państwu, że Gmina Trzciel zleciła opracowanie koncepcji dotyczącej trzech wariantów, budowy oczyszczalni ścieków sama dla siebie, budowy oczyszczalni z Gminą Szczaniec, w planowanym miejscu, co tam w 2001 r. jeszcze przed porozumieniem, zresztą panowie Jósek jeden i drugi wiedzą, że tutaj jak się jedzie, naprzeciwko Wilenka, była planowana oczyszczalnia. Trzecią wersję znamy do Świebodzina jaka jest, no i czwarta wersja, skierować ścieki do Trzciela. Musimy się zastanowić, żebyśmy nie zostali w którymś momencie poza burtą sami, to jest temat do dyskusji. Jeżeli my się spóźnimy, ruszą środki unijne, my nie będziemy w aglomeracji, albo nie zawiążemy jakiejś małej wspólnej i nie wejdziemy w lukę, która się pojawia, no to będziemy sami sobie.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja się jeszcze raz zapytam panie wójcie i proszę mi odpowiedzieć, ja jestem humanistą z wykształcenia, tak, robił pan kalkulację za śmieci, miał pan przybliżone stawki, podpisywał pan umowę odnośnie ścieków, nie znając jakie mogą być ceny?

Pan Ryszard Walkowiak – w tamtym czasie, co podpisywaliśmy decyzję, pani była radną też, ja z panem Ciesielskim wtenczas, zresztą jest dokumentacja. Ja się zwracałem o pewne rzeczy, bo gdyby wtenczas była zawiązana aglomeracja świebodzińska gdy gmina przystępowała do aglomeracji świebodzińskiej i stanął w porozumieniu jeden paragraf, jeden punkt, zapis jakiś np., że stawka za odbiór ścieków hurtowych z Gminy Szczaniec i Trzciel będzie na poziomie 70% stawki świebodzińskiej i ja do tego się odniosłem. Dostałem

odpowiedź, że nic takiego zapisane w porozumieniu nie było. Jakie miałem wyjście? Jakie mieli wyjście radni w poprzedniej kadencji i w tej kadencji. Wszyscy przecież o tym wiedzieliśmy jak stoimy ze zrzutem ścieków do Świebodzina. Społeczeństwo i Myszęcina i Ojerczyc tak naciskało na mnie, że ja mam zrobić szczegółową kalkulację. Wystąpiłem na bazie państwa decyzji i na zebraniach zmusiliście mnie do tego. Można było delikatnymi krokami i może udałoby się jeszcze coś tam wskórać. Wystąpiłem na piśmie o zrobienie szczegółowej kalkulacji, tak jak państwo mnie zobowiązaliście. Zrobiono nam szczegółową kalkulację, że dołożona nam z 7 zł do 9 zł. Co w tym momencie mieliśmy zrobić?, zostaliśmy postawieni pod ścianą, ja ni i wy też, albo przyjąć cenę 9 zł, albo co? Świebodzin potraktował nas jak monopolista, gmina Trzciel stoi przed tym samym faktem.

Pan Daniel Sokołowski – jedne władze kiedyś popełniły błąd rozpoczynając tą inwestycję, a drugie później kontynuowały to i w ostateczności stało się tak jak się stało, że kosztuje tyle ile kosztuje. Też myślę, że nie należy tymi błędami władz ówczesnych i dzisiejszych obciążać mieszkańców, tylko trzeba w gminie zabezpieczyć pieniądze na dopłaty, sensowne dopłaty, żeby ta cena była w granicach rozsądku, żeby ten zrzut był wykorzystywany, żebyśmy my z tego wszystkiego mieli ekologię chociaż. Niech to będzie w miarę droga, ale nie tak droga, niech te ścieki pójdą do oczyszczalni i nie będą wywożone już do lasu. W tej chwili stało się tak, że obciążały się tymi kosztami mieszkańców, kosztami za błędy władz Urzędu Gminy, poprzednie i te.

Pan Ryszard Walkowiak – a panie radny Sokołowski, a kto dokłada? Nie dokładamy

Pan Daniel Sokołowski – bo nie można zmienić stawki.

Pan Ryszard Walkowiak - to nie gmina dokłada, to z budżetu tych mieszkańców trzeba dołożyć i jeżeli będzie trzeba, to tak jak pan mówi, że wszyscy mają wywieźć do oczyszczalni. Ja się z tym zgadzam co pan mówi, jak najbardziej, tylko ja nie wiem gdzie wywożą ci, którzy mają koncesję i wywożą gdzieś indziej. Przyjdzie niedługo, że będziemy musieli rozliczyć gdzie ścieki poszły i wtedy wszyscy będą musieli zawieźć na oczyszczalnię ścieków. Te miejscowości, które nie będą miały kanalizacji tej, która jest, bo do tej musimy już dopłacać, aj jak się okaże, że z Brudzewa, Kielecza, czy Smardzewa będą musieli zawieźć do oczyszczalni, albo do nas tu do zlewni, albo do oczyszczalni w Świebodzinie, do Babimostu, czy gdziekolwiek, to za darmo im też nikt nie odwiezie. Trzeba zapłacić za odbiór, oczyszczenie i jeszcze zawiezenie. Te środki, które będziemy musieli znaleźć, po nie pochodzą od gminy, tylko od mieszkańców, którzy się złożyli do tego budżetu.

Pan Łukasz Dudek – ja mam takie pytanie o dopłaty do zrzutu do kanalizacji, bo co z tymi, którzy nie mają tej kanalizacji?

Pan Daniel Sokołowski - pan będzie miał pretensję wtedy, a dzisiaj takim tokiem myślenia.

Pan Ryszard Walkowiak – naszym zadaniem panie radny jest usiąść i rozmawiać o perspektywie, o przyszłości, a nie tylko sprzeczać i sprzeczać i nic z tego nie wynika.

Pani Elżbieta Baranowska – jesteśmy ograniczeni art. 242 o finansach publicznych, który mówi, że dochody bieżące nie mogą przekroczyć dochodów majątkowych. To nie jest tak, że my wszystko wydamy na wydatki bieżące, jest ograniczenie, które obowiązuje.

Pan Daniel Sokołowski - wysoka cena za kanalizację i od lipca ludzie będą płacić 100% więcej za śmieci i zobaczycie państwo do czego to doprowadzi. Już kiedyś mówiłem, że komornik będzie chodził po domach i za śmieci ludziom mienie zajmował.

Pan Ryszard Walkowiak – ale to są realia, które przychodzą z Warszawy, tu przychodzą na dół i zrzucają.

Harmider, niezrozumiała część nagrania.

Pan Kazimierz Soltysik – wstępując do tej rady, zaangażowałem się, aby pomóc ludziom na naszych blokach. Bardzo potrzebną sprawą było utrzymanie oczyszczalni, która jest przystosowana do oczyszczania tylko tych 4 bloków na naszym osiedlu. Pokierowano mnie do różnych punktów i do różnych instytucji, które przedstawiły i analizę i wiarygodne dalsze działania tej oczyszczalni, która by mogła nie tylko dopomóc nie tylko osiedlu, ale też naszemu społeczeństwu, czyli Szczańcowi. To nie ja wystosowałem taką analizę i potrzebę, tylko osoby kompetentne i ukształtowanie umysłowym, które mogłyby jednak dać światło do dalszego działania. Ja wielokrotnie to przedstawiałem, prosiłem też, żeby zastanowić się nad tym i jakie będą konsekwencje gdy odstępimy od aglomeracji miejskiej świebodzińskiej. Odstąpiło Skape, mają na obecną chwilę wybudowaną własną oczyszczalnię. Lubrza ma na obecną chwilę po części swoją oczyszczalnię, też pozyskała dodatkowe środki. Nie wiem, może ja mam błędne informacje, okazuje się, że mają dwie stawki. Jedne stawki mają do oczyszczalni swojej, a Mostki płacą do Świebodzina. Zaczepałem u źródła, naprawdę u źródła, nie mam tego na kartce, nie mam tego przedstawione w dokumentach, ale u źródła, u osób, które zamieszkują, a jednocześnie są na tych terenach. Są dwie stawki, chodziło też o sprawę dofinansowania, żeby wziąć jednak możliwość rozbudowy tej oczyszczalni, też były poczynione takie rozmowy i takie kierunki, osoby, które ze mną rozmawiały chciały zainicjować, żeby bardziej zaangażować się, żeby to pomogło naszej miejscowości. Na dzień dzisiejszy jest taka sytuacja, że ten operat wodno-prawny, który złożyliśmy, to trzy razy zostaliśmy, ja właściwie nie, tylko profesor, który go składał był przywoływany do porządku, bo nieprawidłowo go złożył. Wyśmiał to i powiedział, że nic zdarzyło się w kilkudziesięcioletniej praktyce, gdzie to wykonuje, trzykrotnie, w odstępie dwóch lat, składał operaty wodno-prawne w powiecie świebodzińskim i żadna poprawka nie była czyniona w kierunku, że gdzieś coś błędnie zrobił. Zrobił to należycie, okazuje się, że nawet w sejmiku województw lubuskiego, bo mam tam znajomego, on to tak przedstawił, nie są to moje słowa, że w sejmiku wojewódzkim burzliwość wyszła na temat oczyszczalni w Szczańcu. Dziwne to, że Szczaniec aż na sejmiku wojewódzkim z oczyszczalnią wyładował. Druga rzecz jest taka, że na obecną chwilę wiemy, że ta oczyszczalnia stworzyłaby korzystną sytuację finansową dla ludzi. Burzliwość jest cały czas o jedno, my dostarczamy tylko od 15-22m na dobę, a możliwość przerobowa jest 100 m. tej oczyszczalni. I wszyscy twierdzą, ci akurat, którzy są nastawieni na nie, to, że my chcemy 100 m. my nie chcemy tylko on realistycznie przedstawia możliwość przerobu tej oczyszczalni. Na obecną chwilę jest pan profesor z nami w współpracy z wydziału ochrony środowiska, jest po rozmowach ze mną, chciałby, żebyśmy to należycie prowadzili. Chciał przedstawić osobę, która mogłaby nam pieczołowicie sprawować nadzór nad tą oczyszczalnią, żeby ta oczyszczalnia mogła funkcjonować i spełniać te wymogi, tym bardziej, że po analizie tych dwóch badań, które były robione przez certyfikowaną firmę, przez instytut zielonogórski, która jest uprawniona do poboru i do analiz tych ścieków, żeby było to dalej funkcjonowało i należycie dla ludzi spożytkowane. Jedyną rzeczą, która na obecną chwilę jest, to mogę mieć pretensje o to jedno, dlaczego my nie odstępiliśmy od aglomeracji świebodzińskiej. Na obecną chwilę ministerstwo ochrony środowiska, mamy ta wiadomość, że tak z 15 do 10 tysięcy zmniejszyli tą aglomerację i

można z tych 700 mln pozyskiwać pieniądze na rozbudowę oczyszczalni. W tym informatorze ministerstwa mam, ministerstwo przedstawiło, że ponad 40% w stosunku do realnych potrzeb są przeszacowane inwestycje. Jak powiedział minister: może to jest efekt entuzjastycznego planowania tych inwestycji wiele lat temu myślenia, że skoro są pieniądze, to trzeba je zagospodarować i tym inwestycją jest niestety, ale Świebodzin. I powiedzmy sobie szczerze my mamy Szczaniec ratować Świebodzin? Na obecną chwilę to my ratujemy Świebodzin, bo Trzciel na pewno się nie będzie przyłączał, bo są rozmowy prowadzone w kierunku, żeby własną oczyszczalnię, którą mają jeszcze bardziej rozbudować. Lubrza stara się rozbudować tą, którą ma oczyszczalnię, Skape odeszło całkowicie, a Szczaniec będzie ratował Świebodzin. Zastanówmy się nad naszym całym działaniem, na obecną chwilę te 100 m, które może nasza oczyszczalnia przerobić, to nie jest żądanie nasze, naszej miejscowości to jest żądanie. To nie jest moje żądanie, tego blokowiska, tych czterech budynków, bo nam nie jest to potrzebne. To ja wyszedłem z propozycją, gdzie była możliwość dyskusji oddanie to do gminy i wszyscy bardzo negowali mi to na osiedlu, że ja chcę to oddać, bo to jest ich, byłych pracowników. To ja wyszedłem z propozycją, żeby to zostało na gminie. Nam nie jest aż taka duża oczyszczalnia potrzebna, po stwierdzeniu tych wszystkich ludzi. Na obecną chwilę negocjowanie, że my żądamy 100 m., my nie żądamy 100 metrów. Jakby była odwrotność, że my żądamy 100 m, a była by tylko możliwość przerobu 20 m., uzasadniona byłaby negacja ze wszystkich tych stron ochrony środowiska i wszystkich innych instytucji. Na obecną chwilę zielonym światłem do działania na naszym osiedlu jest dać możliwość nie zarobkowania Świebodzina i ratowania Świebodzina, tylko dać możliwość, żeby ci ludzie na naszym terenie płacili mniej. Dodatkowo jeszcze z tych analiz, które ministerstwo przedstawiło, to pragnę dodać, że fundusz ma też środki na obecną chwilę, gdybyśmy odstąpili, to jest taka możliwość, ma możliwość jak gdyby dofinansowania na kontenerowe oczyszczalnie, które można budować na terenie, tam gdzie ze względów ekonomicznych nie opłaca się tradycyjne oczyszczanie komunalne i to jest jedno z tych punktów. Są też pieniądze z tych samych środków na przydomowe oczyszczalnie i na wykończenie już istniejącej kanalizacji, czyli wykorzystanie już istniejącej oczyszczalni w pełnym jego zakresie. Nie robienie czegoś wbrew, żebyśmy my nie zarzucali sobie, że my zrobiliśmy działalność w tym kierunku, że nasze środowisko zostało zanieczyszczone przez nasze błędne działania. Chciałbym zakończyć tę rozmowę tym, że te działania, które zrobiliśmy przez tak krótki okres czasu niestety, ale zrobiliśmy źle. Pod tym jednym względem uważam, że to zrobiliśmy źle, a jeśli chodzi o ocenę dalszego naszego działania, to niestety, musimy się zastanowić nad tym. Bo nie ma sensu dalej ratowania Świebodzińskiej oczyszczalni, która przysparza coraz większe koszty. Wiemy nie od dzisiaj, że te koszty będą radykalnie rosły ze względu na to, że jest zadłużona ta oczyszczalnia i to dość mocno i to wiem od dwóch radnych, którzy mówili, że na pewno na jesieni znów wzrosną stawki.

Pan Ryszard Walkowiak – proszę państwa, gdyby nie powstała spółdzielnia, to byście na ten temat tutaj nie rozmawiali. W pierwszej kolejności, pamięta pan nasze rozmowy i mówiłem, że zapoznamy się z dokumentacją i będzie możliwość dla mieszkańców bloków, że ta wasza oczyszczalnia będzie funkcjonowała. Przystaliśmy na to, wyraziliśmy zgodę, zresztą można sprawdzić w protokołach, że tak jeżeli chcecie, to nie podłączacie się do sieci i odtąd oczyszczalnia sobie użytkujecie na potrzeby. Nie rozwiązuje nawet samego Szczanica, ponieważ Szczaniec produkuje więcej ścieków niż ta oczyszczalnia ma zdolności maksymalne. A gdzie będą wywożone ścieki mieszkańców z pozostałej części gminy?, co z nimi zrobimy?, do Świebodzina zawieziemy? Czy nie sensowniej jest wejść w aglomerację tu, o której wspominaliśmy, że będzie ta mniejsza aglomeracja i np. wybudować wspólnie aglomerację, gdzie będziemy mogli zabezpieczyć wszystkie ścieki, czy ewentualnie w tych małych miejscowościach zrobić przydomowe czy kontenerowe oczyszczanie ścieków i

spowodować, sięgnąć po środki, gdzie może być tylko wkład własny 20%, niechby ta oczyszczalnia kosztowała dla wszystkich miejscowości i jeszcze z gminy Trzciel zakładajmy wkład własny po 1,2 mln na dwóch, po 500-600 tys zł i mieć nowoczesną. Proszę zobaczyć jaka w Łagowie jest, tam się jedzie i w ogóle nie czuje się, że oczyszczania jest i kompleksowo przejmujemy wszystkie. Będziecie chcieli, to się podłączycie i będziecie chcieli, to będziecie funkcjonować dalej. Wasza oczyszczalnia nie zaspokoi gminy, a po drugie, jesteśmy związani jakąś umową z Trzcielem. Dalej, następane, jeżeli zwiększymy oczyszczalnię ścieków na tej oczyszczalni zakładowej, to proszę państwa w niedalekiej przyszłości, od tych lagun, które tam są, są nowe ujęcia wody wybudowane 4-5 lat temu. Tamte były skażone, zwiększone były wskaźniki azotu i wszystkich innych. Dopuszczalne były tylko warunkowo na teren Szczanica te ujęcia wody. Jeżeli pewne elementy przedostaną się do ujęć wody i zostaną skażone, to gdzie mieszkańcy przyjdą? do gminy. Jeżeli już jest ta oczyszczalnia osiedlowa, to niech ona będzie, ale zwiększajmy tam stężenia i zwiększenia przerobu pod kątem ujęć wody pitnej dla Dąbrówki, dla Szczanica i dla Wilenka. Czas usiąść i dyskutować, nie patrzmy tylko kawałeczkiem, popatrzmy na to globalnie nad całą gminą i nad całością. Być może uda się wybudować super nowoczesną oczyszczalnię dla całej gminy, gdzie będzie można zwieźć ścieki, zrzucić, przywozić, a tylko dofinansować, kupić samochód, zwozimy od mieszkańców, żeby po jak najmniejszych kosztach zrobić. Żeby zrobić całą gminę, to trzeba kilka lat i tu trzeba iść tym tropem, bo w perspektywie nowej oczyszczalni, może spółdzielnia będzie chciała sama się podłączyć. Pan sam mówi, że trzeba, żeby wszyscy zrzucali ścieki, tylko, że jeżeli dzisiaj wszyscy będą zrzucali ścieki i wozili do oczyszczalni, to będą płacili w granicach 20zł

Pan Daniel Sokołowski - ale tymi, którzy dzisiaj płacą razem z wodą 15 zł, to się pan nie przejmuje.

Pan Ryszard Walkowiak – jak się nie przejmuje?

Pan Daniel Sokołowski – ludzie do mnie przychodzą się zalić.

Pan Ryszard Walkowiak – no to niech pan spowoduje, żeby w budżecie było 5 zł i ja też się będę cieszył, bo ja też ścieki odstawiam.

Pan Józef Starzyński - ja myślę, że na ten temat będziemy musieli jeszcze dużo dyskutować.

Ogłoszono przerwę.

Po przerwie.

Pan Józef Starzyński – proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie projektu uchwały w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Szczanice za rok 2012.

Pan Piotr Ambroży – odczytał teść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie rozpatrzenia i zatwierdzenia sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu Gminy Szczaniec za rok 2012 została przyjęta większością 9 głosów, 4 głosy wstrzymujące się.

Uchwała otrzymuje Nr XXXI/193/13.

Pan Józef Starzyński – następna uchwała w sprawie udzielenia absolutorium wójtowi gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu Gminy Szczaniec za rok 2012. Proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał teś projekt uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie udzielenia absolutorium wójtowi gminy Szczaniec z tytułu wykonania budżetu Gminy Szczaniec za rok 2012 została przyjęta większością 8 głosów, 5 głosów wstrzymujących się i otrzymuje nr XXXI/194/13.

Do pkt. 8

a) Pan Józef Starzyński - przystępujemy do podjęcia pozostałych uchwał. Pierwsza uchwała w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości. Proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał teś projekt uchwały.

Pan Ryszard Walkowiak – to jest działka, która tutaj przez folwark przechodzi, chcemy od agencji przejąć, bo nie możemy nic tutaj zrobić. Jeszcze kawałek jest agencyjna, później są podwórka mieszkańców i potem jest kawałek drogi naszej i chcemy ubiegać się o przekazanie.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje nr XXXI/195/13.

b) Pan Józef Starzyński - następna uchwała w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego. Proszę pana Piotra Ambrożego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży – odczytał teś projekt uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje nr XXXI/196/13.

c) Pan Józef Starzyński - kolejna uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Szczaniec na lata 2013-2020. Proszę pana Piotra Ambrozego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał teść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej gminy Szczaniec na lata 2012-2020 została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje nr XXXI/197/13.

d) Pan Józef Starzyński - kolejna uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2013. Proszę pana Piotra Ambrozego o odczytanie treści projektu uchwały.

Pan Piotr Ambroży - odczytał teść projektu uchwały.

Pan Józef Starzyński - kto z pań i panów radnych jest za przyjęciem uchwały? Kto jest przeciwny, kto się wstrzymał? Stwierdzam, że uchwała została przyjęta.

Uchwała w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Szczaniec na rok 2013 została przyjęta jednogłośnie i otrzymuje nr XXXI/198/13.

Do pkt. 9

Pan Józef Starzyński - kolejnym punktem porządku obrad są wnioski i interpelacje radnych. W okresie międzysesyjnym wpłynęły 3 zapytania i 2 interpelacje radnych i jedna skarga. Przewodniczący odczytał treść zapytań i interpelacji, stanowią one załącznik do niniejszego protokołu.

Odczytam treść skargi. Dnia 20 czerwca 2013 r. do Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Gminy Szczaniec wpłynęła skarga od 27 dzieci ze wsi Koźminck na opiekuna świetlicy wiejskiej. Dzieci domagają się zmiany opiekuna sali. Jednocześnie proszą radnych naszej gminy o udostępnienie im świetlicy na okres wakacyjny, ponieważ nie mają żadnego miejsca na spotkania poza placem zabaw. Lista podpisów dzieci jest do wglądu w biurze Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Gminy Szczaniec.

Pan Józef Starzyński - proszę państwa, odpowiedzi zostaną udzielone na piśmie przez pana wójta.

Pani Wiesława Sieńkowska - a co jeżeli chodzi o skargę dzieci, co stowarzyszenie przedłożyło?

Pan Józef Starzyński - to dzisiaj dostałem przed sesją. Dostałem, to odczytałem, musimy jakąś decyzję podjąć.

Pani Beata Amrogowicz - skarga wpłynęła do przewodniczącego, natomiast wg właściwości skargi czy to na pracowników urzędu, czy podległych jednostek rozpatruje w tym przypadku pan wójt, więc wg właściwości pan przewodniczący przekaże panu wójtowi i pan wójt będzie zajmował się tą skargą.

Pan Rafał Jasiński -to nie jest problem tylko Koźminka, bo podejrzewam, że wszystkich miejscowości, bo w okresie wakacyjnym nie mamy opiekunów.

Pani Krystyna Branicka - skarga dzieci w Koźminku dotyczy mojej miejscowości, więc pozwolę sobie zająć państwu trochę czasu. Jest to rzecz, na którą powinniśmy zwrócić uwagę i powinniśmy wiedzieć co się dzieje, żeby pewne rzeczy nam nie umknęły. Proszę państwa, świetlica w Koźminku jest zamknięta już dwa lata. 6 lipca 2011 roku mieliśmy problem u siebie, na miejscu w świetlicy. Zaprosiliśmy pana przewodniczącego, pana wójta, wiedzą jak to wszystko wyglądało i jak to wszystko wygląda. Przez okres dwóch tygodni w 2011 r. zajmowałam się dziećmi osobiście na świetlicy, z tego zrobił się wielki protest, który się nie podobał pani naszej obecnej sołtys. Decyzją, właściwie swoją samą odstąpiłam od tematu i zostawiłam temat na dwa lata. Skutkiem tego jest, że świetlica jest w ogóle zamknięta i nie korzystają z niej młodzież, nie korzystają dzieci, bo nie chcą przychodzić, bo osoba, która zajmuje się świetlicą niestety nie nadaje się do tego, żeby się nią zajmować. Po takich naszych wiejskich niezgodach zostało wszczęte postępowanie z urzędu. Ponieważ po tym naszym spotkaniu któreś z dzieci narysowało brzydki rysunek, który stanowił zagrożenie dla naszej pani sołtys, zostało wszczęte postępowanie z urzędu, była rozprawa sądowa i na tej rozprawie sądowej

Pani Dorota Kotwica – mieszkanka Myszęcina - przeciwko dziecku?

Pani Krystyna Branicka – przeciwko dziecku, które jest niewinne, co mówi postanowienie. Dowodem spotkania, to pisze pani, która rozpatrywała wg świadków. To co przeczytam, to jest postanowienie sądowe. Powodem spotkania był narastający konflikt części mieszkańców z pokrzywdzoną, czyli z panią sołtys, która pełni funkcję sołtysa wsi i brak z nią porozumienia i zgody na korzystanie przez dzieci z sali gminnej. To jest postanowienie sądu, oni po wysłuchaniu ludzi i świadków tak napisali. Wydaje mi się, że sala jest zamknięta i trzeba to poruszyć. Jestem za tym, żeby sala była otwierana na okres wakacji i dlatego, ponieważ tego chce młodzież i chcą spotykać się w okresie wakacji, bo oni nie mają się gdzie spotkać. W Koźminku jest 40 dzieci i chcą korzystać z Sali wiejskiej. Opiekunem świetlicy jest nasza pani sołtys i przed dwa lata mogła zrobić tak, żeby oni korzystali. Sala jest sprawna i mogą z niej korzystać i uważam, że powinno to być dalej załatwione, nie zostawiać tego tematu, tak jak jest zostawiony w tej chwili. Najgorsze jest to, że ucierpiało dziecko, które ma 12 lat, musiało chodzić do sądu, musiało żyć w środowisku swoim, które zostało oskarżone o napisanie, narysowanie czegoś, czego nie zrobiło i ma te piętno do końca swojego życia. Zanim zrobi się jakikolwiek ruch, jeżeli moje dziecko jest niegrzeczne, coś zrobiło, są od tego rodzice, my ich wychowujemy i powinno to być załatwione w gronie rodziców, a nie w gronie sądu. Wiadomo, że tutaj wszystko idzie do sądu, bo sąd to rozstrzygnie sprawiedliwie, bzdura, sąd nie rozstrzygnie tego sprawiedliwie. No to co, my już jesteśmy ułomni, że nie wiemy jak wychowywać dzieci?, jak to załatwiać? Nie należało tego kierować do sądu, tym bardziej, że ta sprawa jest umorzona, to nie jest postanowienie, że ty zrobiłeś to, tylko to jest umorzona. Nie wiem, wydaje mi się, że to jest rzecz, na którą trzeba, żeby radni zwrócili uwagę. Tutaj są rysunki, które dzieci narysowały i one chcą mieć tą świetlicę, one chcą się spotykać na tej świetlicy. Proszę, żebyście zbadali sprawę, żeby to nie było to, co ja mówię, tylko po prostu proszę przyjść na wieś, do ludzi i spytać się jak sprawa wygląda i jak to wygląda. Nie chcemy tak dalej tego tematu zostawiać.

Pani Regina Wojtek - mnie tu nie miało być, bo mam pilną sprawę do załatwienia, ale, że akurat potrzebowałam podpisu pana wójta, to cieszę się, że na to naszłam. Szkoda, że to wszystko, co tutaj się przeczytało i powiedziało jest załatwiane nie przede mną, tylko poza

moimi oczami. Jest to cholernie przykre i muszę powiedzieć, że pani Branicka, gdy mówi dzień dobry, to już kłamie. Ja bym miała jedno zapytanie, niech mi pani odpowie, czy to pismko, które ma pani do wglądu można opublikować publicznie? Czy sąd tak napisał? Sąd napisał, że odpowiedź, którą dostałam ja, która uczestniczyła w sprawie – przepraszam, bo się bardzo denerwuję- i osoba, która była też w sądzie ze mną, czy tam jest napisane, że to jest do publicznej wiadomości?

Pani Krystyna Branicka - proszę do sądu i sąd stwierdzi.

Pani Regina Wojtek – chciałabym ta sprawę zakończyć raz. Było inaczej od samego początku i pani dobrze o tym wie. Klucze przywłaszczyła sobie pani na 5 dni, o tym radni nie wiedzą, musiałam prosić o pana przewodniczącego i o wójta, miał przyjechać na zebranie, mieliśmy ze sobą wyjaśnić tą sprawę i radą sołecką. Pani urządziła na mnie nagonkę, przyprowadziła swoich, a moich przeciwników, z którymi byłam w sądzie i się okazało co?, że ja jestem niedobra. A jeszcze wcześniej

Pani Krystyna Branicka – pani założyła sprawę, nie ja.

Pani Regina Wojtek - chwileczkę, a jak miałam sobie poradzić sama przeciwko wam wszystkim, którzy przyszliście, na mnie pluliście? Może mi pani powiedzieć? Jedyńm obrońcą była rada sołecka, wójt i przewodniczący.

Pani Krystyna Branicka – proszę pani, sprawa ma być otwarta dla dzieci i nie ma dyskusji żadnej innej.

Pani Regina Wojtek – chwileczkę, nie o tym mówimy, ja bym chciała powiedzieć jaką osobę mamy za radną z Koźminka. Muszę powiedzieć, że inni radni, którzy mieli te stanowisko dawniej, nie robili takich problemów jak pani, ja zawsze się z nimi dogadywałam. Sala była otwarta i była przez dwa lata otwierana, tylko pani o tym nie wie, bo pani po prostu zakazała tym dzieciom przychodzić na salę, a inne dzieci korzystały z niej. Chwileczkę, może pani o tym nie wie, to musimy zrobić wywiad w Koźminku, bo tak nie jest jak pani pisze. Tam nie ma w ogóle krzty prawdy. Gdybyśmy nie przyszli do pani i poprosili, żeby oddać klucze i załatwimy sprawę polubownie, ustalimy kto będzie pilnował Sali i w jakich godzinach, to pani co zrobiła? Mnie z panią z rady sołeckiej wyprosiła i mamy wypierdalać, że przywłaszczyliśmy sobie. Proszę się nie zakrywać, bo to samo zrobiła pani, kiedy się o klucze na pani podwórku dopominałam, co mi pani powiedziała? Proszę wyjść z podwórka, bo poszczuję psami, dlatego jestem kryta, bo nie byłam sama.

Pani Krystyna Branicka – proszę się zastanowić, co pani mówi.

Pani Regina Wojtek - ale inni słyszeli też inną rozmowę, gdy też się dopominałam o klucze i pani mnie wyzywała. To jest nienormalne, to jest niemoralne to co pani wyczynia. Był dzień dziecka, były dzieci, w okresie jesienno-zimowym była świetlica otwierana, dzieci, które chciały to przysły, nie przysły dzieci, które są napuszczane przez panią. Jeżeli już mówimy prawdę, to powiedzmy całą prawdę. Ja jestem już czwarta kadencję sołtysiem i nigdy nie zasłużyłam sobie na takie słowa wulgarne jak od pani. Nikt mnie nigdy nie słyszał, bardzo mi przykro, ta współpraca nie będzie miała dalej miejsca, bo z panią się nie da.

Pan Rafał Jasiński - w związku z zaistniałą sytuacją, składam wniosek, żeby komisja rewizyjna zajęła się tym problemem i zbadała ta sprawę.

Pani Krystyna Kamińska – Dzumaga – powinna się spotkać rada sołecka, sołtys, a co mi jako komisja rewizyjna? Ja przepraszam bardzo, może pan przewodniczący ma inne zdanie, ale ja uważam, że my nie mamy tutaj nic do roboty.

Pani Wiesława Sienkowska – to może zgodnie ze statutem powołać doraźną komisję, która zajmie się, bo to trzeba wyjaśnić, tak nie może być.

Pani Regina Wojtek – chciałam jeszcze powiedzieć, że ta sytuacja trwa dwa lata i ci, którzy chodzili na świetlicę przed, chodzą do dzisiaj, uczestniczą we wszystkim, a nie chodzą dzieci Sołęgi, powiedzmy sobie jasno i wyraźnie i pani córka przestała przychodzić.

Pani Wiesława Sienkowska - proszę państwa, czy ja mogę zapytać państwa ze stowarzyszenia, pismo, które do państwa wpłynęło z podpisami, tam są osoby, które się podpisały, pani mówi, że tam są tylko dzieci Sołęgów i pani Branickiej. Chcemy z tymi rodzicami porozmawiać, z tymi osobami.

Pani Regina Wojtek – odnośnie tamtych podpisów, kto to podpisywał?

Pan Józef Starzyński - nie mam tych podpisów, czy mógłbym te podpisy dostać?

Pani Regina Wojtek – w sklepie Biedronka zagadnęli mnie rodzice i zapytali, czy ja o tym wiem. Zapytałam o czym?, że dzieci od Sołęgów latają i zbierają podpisy, że chcą mieć świetlicę otwartą na okres letni. Nigdy nie było zakazane, a czy pani Branicka otwierała tą salę przez 5 dni? Przyjeżdżała, otwierała, jeździła co chwila do domu, dzieci były bez opieki. Ja nie pozwolę na to, żeby dzieci były same na świetlicy, która została wyremontowana, bo wiem w jakim stanie ją zastałam, gdy zostałam sołtysiem. Nie było nic, kamienia na kamieniu i nie pozwolę, żeby następne dzieci zrujnowały tę świetlicę, bo dzieci są nieodpowiedzialne. Tak samo jest na placu zabaw.

Pani Dorota Kotwica – ma stać pusta?

Pani Regina Wojtek – czemu pusta, świetlica jest otwierana, niech dzieci przychodzą.

Pan Łukasz Dudek - teraz wrywane są słowa z kontekstu, pani Wojtek powiedziała, że nie pozwoli i już, że nie pozwoli. To nie chodzi o to, że nie pozwoli przychodzić dzieciom, tylko nie pozwoli niszczyć.

Pani Regina Wojtek – świetlica kiedy jest otwierana, to dzieci są zawsze pod opieką, nie się nie działo i może być tak nadal.

Pani Krystyna Branicka – była komisja kultury, która robiła przeglądy świetlic i proszę mi powiedzieć, czy po tych przeglądach świetlica w Koźminku była otwierana?

Pan Józef Skrzydłowski - według pani sołtys to tak.

Pani Krystyna Branicka - ja słyszałam, że dzieci nie przychodzą, otwierana jest świetlica, a dzieci nie przychodzą. Te dzieci nie przyjdą do tej osoby, która zajmuje się tą świetlicą tak jak się zajmuję. Po prostu dzieci, to są dzieci. Ja proszę stowarzyszenie o pomoc, żeby otworzyć na okres wakacji świetlicę. Świetlicę, która została wyremontowana, która ma nam

służyć i nic więcej, o nic więcej nie proszę, żeby dzieci z niej korzystały. W tej sytuacji, kiedy opiekunem jest pani sołtys, dzieci nie będą przychodzić.

Pan Łukasz Dudek – w czym jest problem? Bo ja się pogubiłem, problem jest w świetlicowej, czy w godzinach otwierania?

Pani Krystyna Branicka – nie znasz tematu, więc się pogubiłeś. Trzeba pogadać z radą sołecką, z ludźmi we wsi i trzeba, wakacje się zbliżają, jest 40 dzieci, które chcą skorzystać z otwieranej świetlicy.

Pan Łukasz Dudek - problem jest w czym, czy jest świetlica zamknięta, czy jest zły opiekun. Dlaczego nie zrobić zebrania? Niech to się rozstrzygnie we wsi.

Pani Krystyna Kamińska –Dzumaga – chcę powiedzieć taką rzecz, bardzo małe zainteresowanie jest bynajmniej w Smardzewie w wakacje. W okresie jesiennym, zimowym przychodziły, przychodzą i uczestniczą, grają. Zrobiło się ciepło i te dzieci więcej czasu spędzają na dworze.

Pan Józef Starzyński – panie Skrzydłowski, pan jako przewodniczący komisji kultury, spotkaj się pan ze swoją komisją w Koźminku, z radą sołecką, ja nie wiem.

Pan Józef Skrzydłowski -panie przewodniczący, to jest sprawa wioski, nie będziemy narzucać stylu pracy i organizacji pracy. U mnie przykładowo w miejscowości świetlica jest nieczynna.

Pani Halina Jawna Nowaczyk – w okresie wakacyjnym świetlica jest czynna, było zezwolenie, że w weekendy, w piątki i soboty świetlica jest czynna.

Harmider, niezrozumiała część nagrania.

Pan Rafał Jasiński komisja rewizyjna jest zobowiązana do przeprowadzania kontroli w każdym przypadku podjęcia takiej decyzji przez radę, dotyczy to zarówno kontroli kompleksowych, jak i problemowych oraz sprawdzających, dlatego proszę o głosowanie.

Pan Piotr Ambroży – ja mam pytanie do pana radnego, jeżeli przewodniczący komisji kultury, która powinna tak naprawdę zbadać tą sprawę mówi, że to jest niepotrzebne, że ta sprawa powinna się wyjaśnić w gronie sołectwa i tej wioski, a tu ma badać komisja rewizyjna, to coś chyba jest nie tak.

Pan Daniel Sokołowski – proszę poddać to pod głosowanie, a jeżeli chodzi o dogadanie, to my widzieliśmy to przed chwilą. Czyli zostawimy ich samych sobie, bo to jest ich problem.

Pani Beata Amrogowicz- ze względu na to, że skarga dotyczy tutaj działalności w sołectwie, na pewno rozpatrującym tę skargę będzie pan wójt.

Pan Daniel Sokołowski - na pewno nie.

Pani Beata Amrogowicz- jeżeli pan przewodniczący, wg właściwości przekaże to do urzędu, to spróbujemy w jakiś sposób pogodzić strony. Myślę, że dobrze by było, żeby w tym pojednaniu wzięli udział przedstawiciele rady.

Pani Krystyna Branicka – zapraszam i proszę o pomoc.

Pan Józef Starzyński – ja myślę, że jeżeli pan wójt zorganizuje spotkanie, to my wszyscy jako radni możemy pojechać.

Pan Rafał Jasiński – wniosek był złożony i ja proszę o przegłosowanie.

Pani Beata Amrogowicz – jeżeli chodzi o radę, to rada rozpatruje skargi na działalność wójta. Na działalność kierowników jednostek organizacyjnych wójt, natomiast ta skarga przekracza państwa kompetencje.

Pan Daniel Sokołowski - znowu pani łamie statut, skarga jest do rady i rada podejmuje decyzję, czy skarga idzie do wójta, a nie pani podejmuje taką decyzję.

Pani Beata Amrogowicz- ja nie mówię, że ja podejmuję decyzję.

Pan Daniel Sokołowski – to pani podejmuje takie decyzje.

Pan Ryszard Walkowiak - pani tutaj tylko po prostu informuje o przepisie.

Pan Daniel Sokołowski - proszę mi zacytować, bo my cytujemy, cały czas ja nie mogę się doczekać na te cytaty.

Pani Beata Amrogowicz- rozpatrywanie skarg.

Pan Daniel sokołowski - ale jest pismo skierowane do rady i to rada decyduje co robimy, a nie decyduje pani.

Pani Beata Amrogowicz – ja nie decyduję panie Sokołowski.

Pan Daniel Sokołowski – już kiedyś taka skarga była pana Krzysztofa Nerynga i w końcu ona trafiła do nas i tak, bo ktoś podjął decyzję, że to komisja rewizyjna.

Pan Ryszard Walkowiak – pani sekretarz stoi na straży przepisów.

Pan Rafał Jasiński - czy podejmujemy decyzję o kontroli, czy nie.

Pan Łukasz Dudek – myślę, że sprawa niech się sama rozstrzygnie we wsi, bo nikt z gminy tutaj z władz, na pewno nie będzie miał nic przeciwko, żeby otwierać tę salę. Jeśli ktoś się zgodzi na bycie tym opiekunem w okresie wakacyjnym bezpłatnie, bo wszędzie, z tego co się orientuję jest bezpłatnie.

Pani Krystyna Branicka - dlaczego bezpłatnie? Kiedy w okresie jesiennym nie korzystaliśmy w ogóle z sali, bo nie było opiekuna Sali i pieniądze zostały w gminie.

Pani Regina Wojtek - sala była otwierana.

Pani Krystyna Branicka – sala nie była otwierana.

Pani Regina Wojtek - pani to wie?

Pani Krystyna Branicka – dlaczego mamy robić to bezpłatnie, kiedy zarezerwowane pieniądze w budżecie zostały, ponieważ jesienią i wczesną wiosną nie korzystaliśmy z funduszu tego i nie otwieraliśmy, bo takie są fakty. Każdy ze wsi dostał 300, 400, 500 zł, pilnował sali, u nas nikt tego nie brał.

Pan Łukasz Dudek - czy faktycznie tak było panie wójt?

Pan Ryszard Walkowiak – rada sołecka i pani sołtys, została podjęta decyzja, że w formie wolontariatu, w okresie jesienno-zimowym będzie otwierana sala.

Pani Krystyna Branicka – panie wójt, sala nie była otwierana w okresie jesienno-zimowym.

Pan Ryszard Walkowiak -pani Branicka, nie będę się z panią przekomarzał, bo w tej chwili nie mam żadnych narzędzi.

Pani Krystyna Branicka – to poddajcie to pod głosowanie.

Pan Rafał Jasiński - chciałbym, żeby komisja rewizyjna zbadała tą sprawę.

Pani Beata Amrogowicz - jeżeli chodzi o przepisy dotyczące skarg, proszę odwołać się do KPA art. 227-230.

Pan Daniel Sokołowski -ja myślę, że komisja rewizyjna ma prawo dokonywać takich kontroli, mówi o tym statut, podejmuje decyzję rada.

Pani Elżbieta Baranowska - to dotyczy skargi nie kontroli.

Pan Daniel Sokołowski - kontrola zawsze wiąże się z jakąś skargą.

Pan Ryszard Walkowiak - nie zawsze.

Pani Wiesława Sieńkowska – to proszę bardzo, może ja sformułuję wniosek. Stawiam wniosek o podjęcie kontroli przez komisję rewizyjną i zbadanie sytuacji w Koźminku.

Pan Daniel Sokołowski - pani i pan wójt mogą badać to sobie osobno, jak państwo chcecie, ale nikt nie zabroni radzie zbadać problemu.

Pan Józef Starzyński - proszę bardzo, kto jest za wnioskiem pani Sieńkowskiej?, czy pana Jasińskiego, to jest to samo.

Pani Wiesława Sieńkowska - no nic do końca, jest inaczej sformułowany i w tym momencie nabiera innego kształtu.

Pan Józef Starzyński - to pani Sieńkowskiej głosujemy?

Pan Rafał Jasiński - pani Sieńkowskiej?

Pan Józef Starzyński – kto jest za wnioskiem pani Sieńkowskiej? Kto jest przeciwny? Kto się wstrzymał?

Wniosek pani radnej Wiesławy Sieńkowskiej został przyjęty większością 9 głosów, 1 głos przeciwny, 3 głosy wstrzymując się.

Pan Józef Starzyński - w takim razie komisja rewizyjna zbada sprawę.

Pani Wiesława Sieńkowska - zbada, nie skontroluje, to inaczej brzmi.

Pan Ryszard Walkowiak - panie i panowie radni w związku z tym, że dzisiaj przypadł na tej sesji moment udzielania absolutorium za wykonanie budżetu za 2012 r. Chciałbym podziękować radnym, szanownemu gronu radnym, a także pani Elżbiecie Baranowskiej, pani sekretarz Beacie Amrogowicz. Nie ukrywam, że ten budżet to nie tylko pan wójt realizuje, ale realizujemy wspólnie jako zespół, do tego dołączamy także pracowników urzędu gminy, także wszystkim chciałbym za to podziękować.

Pan Włodzimierz Dzumaga - ja odnośnie drogi relacji Smardzewo- Sulechów, w naszym powiecie trzeba interwencję podjąć, bo to już jest odcinek specjalny ta droga do Bukowa. Kierowcy urywają amortyzatory, przody łamią, to jest tragedia po prostu.

Pan Ryszard Walkowiak - jest tragedia, tak samo i do Kręcka.

Pan Włodzimierz Dzumaga - chodzi mi o taką drogę polną, bo tutaj rolnicy, dzierżawcy, jest taka droga gminna Smardzewo - Wolimirzyce, jest tak zarosnięta, że nie idzie przejechać.

Pan Ryszard Walkowiak - jeżeli aura nam pomoże, bo już po raz któryś kosimy tutaj w miejscowościach. Myślę, że okres lipca i sierpnia będzie mniej intensywnego wzrostu, no to swoimi siłami, pracownikami, którzy koszą, coś tam zobaczyć.

Pan Włodzimierz Dzumaga - na tym odcinku, to jest punktami.

Pan Ryszard Walkowiak - nie ukrywam, bo w ramach tych zadań chcemy robić szatnię tutaj w Smardzewie, też chciałbym tam dwóch pracowników oddelegować, bo nie ukrywam, że w ramach tych pracowników, których mam, to kanalizację nadzorujemy i wszystkie inne rzeczy z tym związane. Na dłużej nie będę ich miał, jeszcze chcemy zrobić ogrodzenie od drogi w Koźminku. Najpierw musimy sprawdzić ile tego jest i jeżeli nam tutaj może, to może my to zrobić.

Pan Włodzimierz Dzumaga - wyrówniarka w tym roku będzie czy nie.

Pan Ryszard Walkowiak - w okresie sierpnia-września nadleśnictwo Babimost obiecało, że tu na Wolimirzyce i Kielczu, że nadleśnictwo zrobi to. Jak nam to wszystko powychodzi, to będziemy szukać na sierpień-wrzesień, żeby to zrobić.

Pan Łukasz Dudek - nie wiem, czy jest sens bo u nas to było na jesień robione i nie było ubite i się rozjeżdżyło. Według mnie najlepiej jest to robić maj-czerwiec.

Pan Ryszard Walkowiak -gdyby nam się udała ta sama firma, to możemy spróbować ewentualnie w lipcu, bo jeżeli nie, to będzie trzeba się przesunąć na następny rok na maj.

Pan Włodzimierz Dzumaga - chciałbym, żeby postawić jeszcze jedną tablicę ogłoszeń.

Pan Ryszard Walkowiak - ja tablice ogłoszeń, to chciałbym wszystkie je wymienić, chciałbym, żeby wszystkie były ładne, przestronne, oszklone. Takie bym chciał, ale za tym, żeby chcieć, to muszą być pieniądze. Taka tablica ładna, to kosztuje z 1400 zł. i chociaż w tych miejscowościach większych jak Smardzewo i Myszęcín, Szczaniec, chociaż po dwie żeby takie były eleganckie, że tam nikt nie będzie naklejał, nie będzie zdzierał. Zakupiliśmy też stojaki dla rowerów i pod każdą świetlicą postaramy się, żeby taki stojak był zamontowany. Zakupiliśmy też parę ławek i część tych ławek zostanie zagospodarowana na placach zabaw, tam, gdzie jest ich najmniej. Chcemy ogrodzenie oddzielające drogę powiatową na Koźminku, zrobić plot od tej drogi. Pod urząd gminy też zakupiliśmy jeden stojak na rowery, oprócz tego kupiliśmy też 10 koszy na śmieci takich na papierki przy chodniku. Z tego co wiem to je podzielimy, do Myszęcína sołtys zgłaszał, na place zabaw też mi panie zgłaszały, przy świetlicach. Te 10 rozdysponujemy tak.

Pan Rafał Jasiński – panie wójtce, po raz kolejny pytam, co z tymi usterkami po kanalizacji, po budowie w Ojerczycach.

Pan Ryszard Walkowiak -powiedziałem, że pod koniec czerwca inwestor ma przystąpić do regulowania tego wszystkiego. Jest ustalone i po prostu będzie to robił bez łaski żadnej. Ja nie pójdę i nie chwycę go za głowę, że już ma iść.

Pan Rafał Jasiński - może pan podesłał by ekipę z kosami, żeby przy pałacu wykosili przy drodze. Tam jest dosyć wąsko i nic nie widać

Pan Ryszard Walkowiak -ale to jest droga powiatowa, czemu my mamy tam kosić? Już niedługo będzie tak, że nawet niektórzy mieszkańcy nie będą kosić, bo powiedzą, że z gminy przyjadą i wykoszą. Na pewno na Ojerczycy pojedą, na Kupienino pojedą też i poprosimy, żeby wykosili.

Pan Rafał Jasiński - tam w okolicy pałacu też jest działka, nie wiem, gdzie właściciel mieszka, w pałacu nie ma właściciela, sam osobiście tam kosiłem ostatnio i przy tym panu Bolku, co się ostatnio spalił, też by mogli tam wykosić.

Pan Ryszard Walkowiak - ja się tylko zastanawiam, wiecie państwo co? Jak sięgam kilka lat do tyłu, kilka, kilkanaście, jak kosił tylko na terenie gminy pan Kawecki i kosił tylko pan Andruszko, bo miał część wodociągów i kosił, to jak oni dali radę tą gminę obkosić? A, że my teraz kosimy na okrągło, co dwa-trzy tygodnie przyjeździemy, ja nie mówię, że mamy się cofać, tylko państwo zrozumcie pewne rzeczy, bo przecież to są wszystko pieniądze.

Pan Rafał Jasiński -tam jest najgorzej koło tego pałacu, tam nie ma chodnika.

Pan Ryszard Walkowiak -jak nie wykoszą, to przyjeździemy i zrobimy.

Pani Halina Jawna Nowaczyk – panie wójtce, czy ta firma się określiła kiedy zrobi porządek z tymi krzakami i pniakami?

Pan Ryszard Walkowiak -tej firmie, nie wywiązała się ze swojej umowy. Otrzymali pismo, że jeżeli nie zrobią, zgłosili się tu do nas, obiecali, że do końca czerwca zrobią, ale nie zrobili i my powiedzieliśmy, że jeżeli nie zrobią, to my wystąpimy na drogę sądową. Zapisaliśmy w piśmie, że jeżeli nie wykonają, to w ramach postępowania administracyjno-sądowego skierujemy sprawę do sądu i tak zrobimy. Gdybyśmy wiedzieli, że ten wykonawca jest tak

nierzetelny, to byśmy pewnie go nie wzięli, bo były trzy firmy, ale wiecie państwo jak to jest w przetargach, kto daje najlepszą ofertę, to wygrywa.

Pan Józef Skrzydłowski -takie pytanie, bo ostatnio skargi były, że na placu zabaw w Wolimirzycach jest duża trawa, czy to ktoś wykosi? Chodzi mi o to, żeby te place zabaw częściej przeglądać, bo tam jest teraz trawa pół metra

Pan Ryszard Walkowiak - teraz Wilenko skończą i jadą na Wolimirzycę. W Szczańcu mamy boiska 3,5 ha., w Myszęcinnie ok.1,5 ha., park, żeby wykosić cały park, to muszą kosić wszyscy minimum 3 dni. Żeby to wszystko utrzymać, to co dwa tygodnie trzeba by całą gminę kosić. Jeszcze taka aura jest, czyściliśmy rów w Dąbrówce, na tym rowie byli wszyscy 4 dni. A może, gdybyśmy nie byli na tym rowie, to zrobilibyśmy w tym czasie 3 małe miejscowości. Niektóre miejscowości już mamy zamknięte, ale trzeba jechać już drugi raz.

Pan Daniel Sokołowski -mam pytanie panie przewodniczący, projekt uchwały, który został odrzucony, czy dostaniemy ten projekt z powrotem z zaznaczeniem gdzie te błędy i jakie?

Pan Józef Starzyński - ten w sprawie wiatraków?

Pan Daniel Sokołowski - nie w sprawie wynagrodzenia pana wójta.

Pani Wiesława Sieńkowska – czytał pan na początku, że projekt uchwały został odrzucony, bo zawierał jakieś błędy. Pan radny pyta czy dostanie tą uchwałę z zaznaczeniem tych błędów.

Pan Ryszard Walkowiak - i co tam w tym projekcie jest pani radna Sieńkowska?

Pani Wiesława Sieńkowska - nie wiem, ja tłumaczę.

Pan Ryszard Walkowiak - a nie tworzyła pani?

Pani Wiesława Sieńkowska - a co pana to obchodzi?

Pan Ryszard Walkowiak - no właśnie pytam się.

Pani Wiesława Sieńkowska - nie ja, ma pan złych informatorów.

Pan Ryszard Walkowiak -klub radnych pisze.

Pani Wiesława Sieńkowska - klub radnych, czyli ktoś wyznaczony, prawda?

Pani Beata Amrogowicz - interpretacja w biurze rady jest.

Pani Wiesława Sieńkowska – ja pozwoliłam się wtrącić, bo kolega Sokołowski zapytał, a pan przewodniczący nie zrozumiał pytania więc pozwoliłam sobie bardziej prosto sprecyzować.

Pan Józef Starzyński - odpowiedź jest na piśmie, także nie ma problemu, wiadomo o co chodzi i będzie odpowiedź.

Pan Daniel Sokołowski - jeszcze mam jedno pytanie, Lubuskie Forum Samorządowe organizuje kursy, szkolenia dla przewodniczących Rady Gminy, dla radnych, dla samorządowców. Czy my dostajemy takie oferty i propozycje? Bo od nas z rady nikt nie jeździ na takie szkolenia.

Pan Ryszard Walkowiak - jeżdżą, komisja rewizyjna jeździła, pan przewodniczący, jeżeli będzie, to powiadomimy.

Pani Beata Amrogowicz - chciałabym zachęcić państwa do konkursu na najpiękniejszą posesję w gminie, także proszę taką informację przekazać. Oprócz tego trafiła do nas informacja z Samorządowego Kolegium Odwoławczego, chodzi o skargę, która wpłynęła 29 maja 2013 r. przewodniczącego Klubu Radnych „Aktywna jedność” przy Radzie Gminy w Szczañcu, pana Daniela Sokołowskiego na decyzje o przerwaniu sesji Rady Gminy w Szczañcu dotyczącej budowy na terenie Gminy Szczaniec budowy elektrowni wiatrowej. Stosownie do art. 231 kpa przekazuje SKO skargę do rozpatrzenia wg właściwości wojewodzie. Ze względu na to, że skarga została wniesiona nie do tego organu, który jest, także wg właściwości trafiła ona do wojewody. Ze względu na to, że skarga wpłynęła, dlatego państwu ją przekazuję. Chodziło o decyzję o przerwaniu sesji Rady gminy.

Pan Daniel Sokołowski - tutaj interpretacja była pomyłona, bo nie chodziło o to, ja nie skarżyłem się na siebie, że przerwałem sesję.

Pani Beata Amrogowicz- ja tylko informuję, nie wnikam jaka to skarga, jakie konsekwencje. Przekazuję tylko, że ta skarga trafiła wg właściwości, na podstawie kpa do wojewody.

Pan Ludwik Borowski - mieszkaniec Szczañca - ja mam dwie prośby do pana wójta, czy pan wójt będzie uprzejmy odpisać na pismo zarządu spółdzielni mieszkaniowej z 13 marca na temat oczyszczalni ścieków.

Pan Ryszard Walkowiak - ja do państwa napisałem, a państwo mi odpowiedzieliście. Przyjąłem waszą odpowiedź.

Pan Ludwik Borowski -a teraz mam drugie pytanie, tutaj jest, że nasza oczyszczalnia będzie zamknięta z chwilą zakończenia tego etapu Szczañca. Pan dzisiaj powiedział, że pan nam to potwierdził gdzieś w końcu lutego, że pan do naszej oczyszczalni nic nie ma i że będziemy mogli ją eksploatować. Została podjęta decyzja i proszę zapytać tutaj pana Kazia Sołtysika, bo przecież na komisji, na sesji jasno sprecyzowałem i się wyraziłem, że państwo jako spółdzielnia mieszkaniowa, jeżeli państwo nie chcecie się włączyć do sieci kanalizacyjnej, to państwo nie musicie, możecie korzystać dalej ze swojej oczyszczalni ścieków. Takie moje stanowisko jest.

Pan Ludwik Borowski -dobrze, ale prosimy to panie wójcie na piśmie. Ja mówię w tej chwili w imieniu Kazia, bo on musiał wyskoczyć i prosił

Pan Ryszard Walkowiak - prezes spółdzielni mieszkaniowej był o tym poinformowany i doskonale wie i dziwię się panie Ludwiku, że tutaj w tym piśmie też pan pisze, mogą zacytować?

Pan Ludwik Borowski -proszę bardzo.

Pan Ryszard Walkowiak - to pan złożył tą petycję, sprawa dotyczy spółdzielni mieszkaniowej. Nie będę czytał całego: pan wójt w miesiącu marcu 2013 roku zapewnił, w mojej obecności pana prezesa szczanieckiej spółdzielni mieszkaniowej, pana Kazimierza Sołtysika: wasza oczyszczalnia ścieków mnie nie interesuje i będziecie mogli ją spokojnie eksploatować. I to podtrzymuję, dalej: pan wójt nie dotrzymał słowa i kolejny raz potwierdził, że nie umie myśleć. To jest pana sprawa, pana ocena po gospodarsku, i usilnie dąży do zamknięcia zmodernizowanej w 2009 r. naszej oczyszczalni ścieków.

Czy ja się wyraziłem, że ja dążę do zamknięcia waszej oczyszczalni? Panie Ludwiku, nigdy, od momentu kiedy panu Sołtysikowi przyrzekłem, że jeżeli chcecie sobie zrzucić ścieki do swojej oczyszczalni, to je sobie zrzucacie, od tego momentu ja już żadnego słowa w tej kwestii nie powiedziałem. Dalej panie Ludwiku pan pisze tak, bo tutaj pisze pan, że słyszał i wie, że ja tak mówiłem, że wasza oczyszczalnia mnie nie interesuje, zrzucacie sobie ścieki, ale dalej pan pisze tak, zaprzecza pan sobie, bo dalej wbrew zdrowemu rozsądkowi planuję zamknąć waszą oczyszczalnię. I tutaj dalej pisze: że budowana i modernizowana oczyszczalnia nie może być z żadnego powodu likwidowana. A czy ja ją likwiduję, bo koszty jej budowy i modernizacji były zbyt wysokie. Inaczej mówiąc pan mnie tu straszy, że poinformuje pan prokuraturę, ale czy ja chcę wam zamykać? Przecież powiedziałem, że mnie wasza oczyszczalnia nie interesuje, to jest wasza oczyszczalnia osiedlowa, czy wy chcecie zrzucić tam ścieki, czy nie chcecie, to jest wasza wola.

Pani Beata Amrogowicz - jeżeli chodzi o ten dokument, to jest załącznik do uchwały w sprawie studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. To nie jest pismo wójta do państwa.

Pan Ryszard Walkowiak -pan się odwołuje do tego, że ja chcę zamknąć, przecież ja się wyraziłem, pisma są, protokoły z sesji i komisji, że mnie wasza oczyszczalnia nie interesuje i ja nie mam takiego prawa absolutnie.

Pan Ludwik Borowski – czyli dostaniemy na piśmie.

Pan Ryszard Walkowiak - tak, ma pan na piśmie jak w banku.

Pan Żuk - mieszkaniec Szczańca – chciałem coś innego powiedzieć, ale niektórzy się jak chcą niech się obrażą. Wygląda mi, że ta nasza demokracja jeszcze do Szczańca nie dotarła i wygląda jak na Białorusi, jak Boga kocham i zaraz powiem dlaczego. Do pana wójta mam pytanie, czy ja jako mieszkaniec Szczańca mam prawo założyć sobie przydomową oczyszczalnię ścieków?

Pan Ryszard Walkowiak - w chwili dokumentacji projektowej pan wyraził zgodę i podpisał dokumentację o przyłącze działki

Pan Żuk – ja przyszedłem do gminy i zapytałem o to pana pracowników i wyciągnęli mi ten świstek, ani ja ani moja żona się tam nie podpisaliśmy. Ja nie chce wyciągać wniosków o fałszowanie dokumentów. Ja dzwoniłem do firm, które zakładają przydomowe oczyszczalnie ścieków i powiedzieli: panie, o co pan pyta? My w demokratycznym kraju mamy prawo robić ze swoim życiem co chcemy i nikt nie ma prawa nam zabronić a pańscy ludzie mi powiedzieli, że ja nie mam prawa. Chciałbym usłyszeć to oficjalnie, czy my możemy podłączyć się do oczyszczalni, którą mamy 100 m. od siebie, pan mówi nie. Oczyszczalni ekologicznej nie mogę założyć, pan mówi nie, firmy zakładające mówią tak. Dlatego chcę

usłyszeć tutaj na gremium publicznym, żeby nie było później, że Żuk męczy, do telewizji i do radia pisze, konkretną odpowiedź tak czy nie.

Pan R. Walkowiak - proszę państwa, to sobie założmy od razu, może w ten sposób sobie powiedzmy czy chcemy budować kanalizację, czy nie. Jeżeli będzie szatkownica, że jeden będzie chciał na końcu wioski mieć kanalizację, trzech nie, jeden znowu chce, a trzech nie i ten na końcu powie, że chce. To co my będziemy wydawać miliony złotych bo pięciu się chciało podłączyć, a reszta mówi, a nie wiem, zastanowię się, a może nie, a może zrobię inaczej. My się musimy zastanowić co my chcemy. Pana pełnomocnik, czy osoba, którą pan upoważnił do tego podpisu.

Pan Żuk - skąd pan wie, że ja miałem pełnomocnika, skąd pan o tym wie? To jest właśnie ta demokracja, o której mówię, pan wie wszystko a my nie wiemy nic.

Pan R. Walkowiak - pan był w Kanadzie

Pan Żuk - byłem w Kanadzie i jeżeli ktoś się za mnie podpisywał, to mógł napisać Iksiński Franciszek i swoim podpisem, a tam jest napisane Andrzej Żuk i Wioleta Żuk, a tam są jeszcze napisane jakieś cyfry, nie wiem PESEL czy coś i jest podpis czyjś przy moim nazwisku.

Pan D. Sokołowski - podrobienie podpisu, to przestępstwo.

Pan Żuk - ja nie chcę dalej wyciągać z tego wniosku i tutaj mówię pierwszy raz głośno o tym i pytam pana, czy ja mam prawo zrobić tą oczyszczalnię czy nie? Zobaczymy, bo firmy, jeżeli chodzi o sprawy geologiczne, jeżeli ja nie mam swojego eksperta, to oni przysyłają swojego eksperta, robią ekspertyzę i oni mi podłączają. Nie chcę dotacji, nie chcę nic, ja chcę swoją ekologiczną oczyszczalnię, w której pracują dwóch do dziesięciu ludzi, do pięciu ludzi i prawo polskie mi na to pozwala. A na tej sesji słyszę, jeszcze raz powtórzę, Białoruś. Proszę później nie mieć żalu, że ja buntuję ludzi, że ja gdzieś będę pisał.

Pan R. Walkowiak - jeżeli ktoś chodzi od domu do domu, to jak nazwać to, że to nie jest buntowanie.

Pan Żuk - ja nie wiem, jakie pan ma wyobrażenie o swoich sąsiadach, pan zrobił krzywdę swoim rodzinom, bliskim, dzieciom, kalekom i innym na wiele lat, jeżeli ta oczyszczalnia będzie pracowała, to jeszcze prawniki będą za nią płacili, wstyd.

Pan Ryszard Walkowiak - panie Żuk, jak pan coś do mnie cierpi, to musi pan to samo powiedzieć do tego gremium, które tu siedzi obok.

Pan Żuk - chciałem panu powiedzieć, że źle pan robi, przed chwilą słuchałem, trzy godziny siedzę.

Pan R. Walkowiak - pana pełnomocnik podpisał i w związku z tym ma pan na mapie zaznaczone, że pan też ma przyłączyć.

Pan Żuk - ruszył pan jeszcze jeden temat pełnomocnictwa, Lubański Stachu, byłem pełnomocnikiem jego w sprawie remontu w świetlicy w Dąbrówce Małej, ma pismo gdzie się

pan podpisał, że 8 kratk wywietrznikowych ma być na ścianie. On ma pismo i do tej pory nie są zrobione.

Pan R. Walkowiak - przecież tam są zrobione kratki.

Pan Żuk - proszę pana, od strony klatki i korytarza miały być, byłem sam osobiście w tej sprawie jako pełnomocnik Lubańskiego i sprawa skończy się w sądzie. Jest w piśmie wyraźnie napisane 8 kratk.

Pan R. Walkowiak - 8 kratk?

Pan Żuk - nie wie pan co pan podpisuje? Niech pan znajdzie to pismo, bo sprawa pójdzie do sądu.

Pan R. Walkowiak - niech pan odda, proszę bardzo mam pan prawo.

Pan Józef Wencel - ja tylko chcę coś się spytać, jeszcze panie wójcie odnośnie oczyszczalni, jak ktoś ma już oczyszczalnię, jak to jest, że kopią mu przez całe podwórko jak on ma już oczyszczalnię? O co tu chodzi, ja już w ogóle nie łapię tego.

Pan R. Walkowiak - kto kopie przez całe podwórko?

Pan J. Wencel - no kopią, gościu mówi, że ma oczyszczalnię, a mu kopią tam, po co mu kopią, jak on ma już oczyszczalnię?

Pan R. Walkowiak - jeżeli ktoś sobie założył niezgodnie.

Pan J. Wencel - jak niezgodnie, przykładowo u pana Borowskiego kopia przez całe podwórko, a on ma przydomową oczyszczalnię.

Pan R. Walkowiak - dokumentacja projektowa była robiona w 2007 r. i w tym momencie, jeżeli jest dokumentacja projektowa i wykonawca wygrał przetarg, to on musi wykonać zgodnie z dokumentacją projektową, bo jeżeli nie wykona tego zadania, które jest w projekcie, to nadzór PROW przyjedzie na jedną kontrolę, drugą kontrolę i jeżeli wyłapie, że nie jest ilość metrów zrobiona, to nas obciążą całym kosztami, że nie zostało zrealizowane zgodnie z dokumentacją projektową.

Pan J. Wencel - ale te projekty były robione rok temu, dwa i wiedzieli, że tam oczyszczalnia jest.

Pan R. Walkowiak - on musi to zrobić, bo geodeta robi potem powykonawcze pomiary i nanosi na te same mapy pokazując czy zostało to zrobione zgodnie z dokumentacją czy nie. Jeżeli nie zostało, to gmina poniesie koszty i będzie musiała w 100% te koszty ponieść. Wykonawca jako ma przetarg ryczałtowy, on musi zrobić wszystko ryczałtowo, bo powykonawczo, to wtedy się obmiar robi ile zrobiono, ile w dokumentacji i wtedy można tutaj pewien ruch zrobić. Natomiast jeżeli jest ryczałt, to ryczałt musi być zrobiony bez względu na to jakie koszty, przeciwności wykonawca po drodze napotka.

Pan J. Wencel - absurd, absurd, ktoś ma oczyszczalnię, ciągniemy 20-ścią metrów, to jest chory system.

Pan R. Walkowiak - powinien to zgłosić w momencie, kiedy robił oczyszczalnię.

Pan Żuk - miałem czekać z tym i walczyć o dobro ludzi naszej miejscowości, dzisiaj dzwonię do firmy, która będzie to zakładać, ona wykona ekspertyzę. Mówię, to oficjalnie dzisiaj.

Pani K. Branicka – ja czegoś tutaj nie rozumiem, jeżeli ktoś ma swoje pieniądze i chce zrobić oczyszczalnię na swoim terenie, dla siebie, chce z tego korzystać i będzie to dla niego taniej, to dlaczego kładziemy dla niego kłody pod nogi, dlaczego tak jest? Tak robi gospodarz gminy?, no nie rozumiem tego.

Pan R. Walkowiak - po co pani głosowała za kanalizacją? Trzeba było być przeciwnym kanalizacji.

Pani K. Branicka - panie wójcie, coś wychodzi nie tak jak trzeba.

Pan J. Starzyński - słuchajcie, w lipcu sesji nie mamy, w sierpniu, 14-tego jest połowa miesiąca, 28 – mego końcówka, czy pasuje?

Pani Krystyna Branicka - dla mnie pasuje w lipcu, ponieważ problemów mamy tysiące i powinniśmy się w lipcu spotkać.

Pan R. Jasiński - jeżeli będzie potrzeba, spotkamy się w lipcu, nie ma problemu

Do pkt. 12

Pan J. Starzyński - wobec wyczerpania porządku obrad, posiedzenie XXXI zwyczajnej sesji uważam za zamknięte. Sesja zakończyła się o godz. 13.50

Protokół sporządziła:

M. Dudek

Przewodniczący Rady Gminy

Józef Starzyński